Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z czwartkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 121 Wydanie Ł Rok 69 Sobota, dnia 27 maja 1939

Ostatni akt tragedii na dnie morza

Dramatyczne próby z dzwonem — Wydobyto 33 marynarzy z zatopionej łodzi podwodnej „Squalus" — Zwłoki 26 marynarzy w stalowej trumnie

(d) Nowy Jork (ATE). Po przybyciu na miejsce wypadku załoga parowca „Falcon" podjęła natychmiast próby przymocowania specjalnych węży do przewidzianych w tym celu otworów łodzi, aby zaopatrzyć zamkniętą załogę w świeże powietrze i żywność. Próby te jednak nie dały wyniku. Następnie przez równoczesne wzmocnienie ciśnienia wewnątrz zatopionej łodzi usiłowano wywindować ją na powierzchnię morza jednak bezskutecznie. Wówczas spuszczono specjalne dzwony ratownicze. Całą akcją kieruje adm. Cole.

Już tylko 33 marynarzy

Jeden z nurków, który opuścił się na pokład łodzi podwodnej i porozumiał się z uwięzioną załogą przy pomocy pukania, dowiedział się w ten sposób, że w przedniej części już tylko 33 marynarzy jest przy życiu. Co do losu pozostałych 26 brak wszelkich wieści. Przypuszczalnie utonęli oni w komorach łodzi, do których wtargnęła woda, lub też udusili się z braku powietrza. Załoga, pozostała przy życiu, dała znać, że samopoczucie ich jest względnie dobre, biorąc pod uwagę specyficzne okoliczności. Posiadane zapasy żywności są na wyczerpaniu. Załoga zameldowała poza tym, że nie może własnym przemysłem podjąć żadnych wysiłków w kierunku wydobycia się z łodzi.

Dramatyczne próby z dzwonem

Jak donosi PAT z Portsmouthu pierwsi członkowie załogi „Squalusa", których uratowano twierdzą, iż wewnątrz łodzi znajduje się jeszcze przy życiu 25 ich towarzyszy. Być może, iż marynarze, znajdujący się w dalszych częściach łodzi również żyją — nie ma jednak co do tego żadnej pewności.

Dzwon ratowniczy spuszczony w środę wieczorem z „Falconu" wydobył 8 pozostałych przy życiu marynarzy. Dzwon zatrzymał się jednak z niewiadomych przyczyn na wysokości 45 m pod poziomem morza.

Z „Falconu" wysłano natychmiast dwóch nurków celem zbadania przyczyn zatrzymania się. Mimo dwugodzinnych wysiłków w późnych godzinach wieczornych dzwon był jeszcze ciągle zawieszony na wys. 45 metrów.

Wydobyto 25 marynarzy

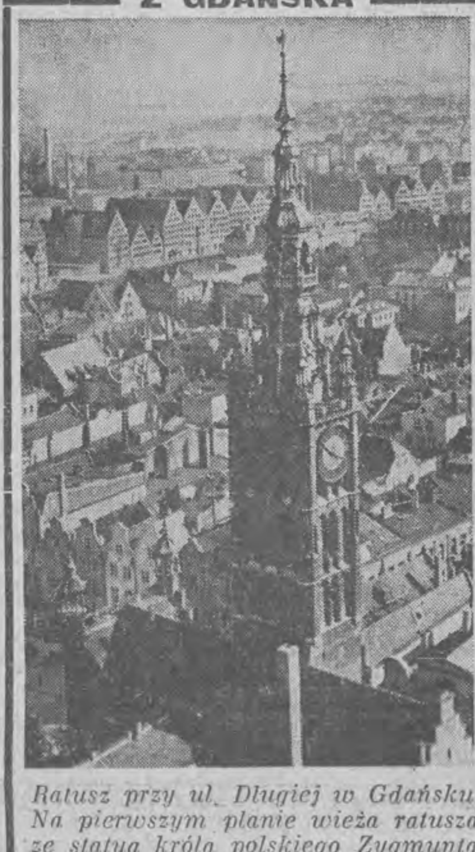
(d) Waszyngton (PAT) Adm. Cole, po północy nadesłał raport, iż wydobyto na powierzchnię 25 marynarzy. Po raz czwarty dzwon ratowniczy zagłębił się o godz. 21.30 według czasu lokalnego.

Adm. Leahy w wywiadzie prasowym oświadczył, iż akcja ratunkowa została przeprowadzona z niezwykłą sprawnością. Dodał on, iż marynarka amerykańska posiada pięć dzwonów ratowniczych. Użyto ich zresztą po raz pierwszy.

Dzwon zagłębiał się czterokrotnie. Po raz ostatni wydobył na powierzchnię 8 marynarzy, którzy spędzili cztery godziny w przyrządzie ratowniczym z powodu uszkodzenia kabla. Dopie-

(Ciąg dalszy na stronicy 2)

Z GDAŃSKA



Ratusz przy ul. Długiej w Gdańsku. Na pierwszym planie wieża ratusza ze statuą króla polskiego Zygmunta Augusta

Prawda o zajściu granicznym

(d) Tczew (ATE). W nocy z 23 na 24 bm. w Lisowie koło przyczółku mostowego w Tczewie nieznany osobnik usiłował zbliżyć się boczną, mało uczęszczaną ścieżką do polskiego posterunku granicznego. Na wezwanie strażnika osobnik ów zaczął uciekać, wobec czego strażnik dał dwa strzały z karabinu w powietrze.

Chodziło o szofera samochodu ciężarowego „Sedel" z Elbląga, który po załatwieniu formalności na posterunku gdańskim pozostawił wóz na szosie i chciał podejść do posterunku graniczego przechodząc w niewłaściwym miejscu.

Po złożeniu odpowiednich wyjaśnień szofer załatwił formalności graniczne na posterunku polskim i udał się spokojnie w dalszą drogę.

Niemcy i Włochy nie mogą prowadzić wojny nawet przez rok

Były premier Tardieu o sile militarnej państw „osi"

Paryż. (PAT) „Gringoire" ogłasza artykuł b. premiera Tardieu, porównywujący siły bloku demokratycznego i państw osi.

Po szczegółowej analizie danych charakteryzujących wojskowy potencjał obu bloków Tardieu dochodzi do wniosku, że państwa demokratyczne są silniejsze od swych ewentualnych przeciwników, silniejsze znacznie niż to miało miejsce w r. 1914. Przewaga finansowa jest po prostu druzgocąca.

Przy obecnym stanie swych finansów, opartych na kuglarstwie i inkwizycji fiskalnej, Niemcy i Włochy nie mogą prowadzić wojny nawet przez rok.

Przewaga państw demokratycznych jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żywność, surowce i broń, jest również poważna. Niemcy wprawdzie przez zabór Czech, Moraw i Słowacji polepszyły swą sytuację pod tym względem, ale Italia pozostała daleko za nimi w tyle.

Wyższość francusko-brytyjska w sposób oczywisty ujawnia się w dziedzinie sił morskich, które panują nad oboma wrotami morza śródziemnego.

Cóż z tego — pisze Tardieu — że Italia zamknie Adriatyk, ale reszta?...

Cały półwysep apeniński będzie przecież pod obstrzałem floty nieprzyjacielskiej.

A poza tym armia francuska z linią Maginota i angielska oparta na powszechnej służbie wojskowej, kończy Tardieu, są bez porównania lepiej przygotowane do walki niż w poprzedniej wielkiej wojny.

Brykanie Gdańska



Bywa, że nadmiar obroku powoduje u licznych zwierząt chęć do nieobliczalnych poczynań. Umieszcza im się wtedy koryta wyżej.

„Yankee Clipper" przybył do Lizbony

Lizbona (PAT). „Yankee Clipper" przybył do Lizbony o godz. 15,27.

Jutro wyślemy prenumeratorom bezpłatnie tom II „Za Króla Stefana"

Przekształcenie rządu Chamberlaina?

Gabinet ma być podobno rozszerzony z powodu przepracowania ministrów — Przewidywane zmiany — Przygotowania do wyborów

(d) Londyn (ATE) Korespondent „Daily Express" donosi, że w kołach politycznych rozpatrywana jest sprawa rekonstrukcji gabinetu, której celem byłoby wprowadzenie młodszych sił oraz odciążenie najbardziej przepracowanych ministrów.

Przekształcenie przeprowadzonoby przez kooptację młodszych ekspertów o doświadczeniu administracyjnym, którzy przejęliby od ministrów pewne ich funkcje. Większość ministrów a przede wszystkim premier odczuwa duże zmęczenie w związku z ciągłym naprężeniem położenia międzynarodowego.

„Daily Herald" donosi, że podczas rekonstrukcji ustąpiliby najprawdopodobniej następujący ministrowie: lord prezes rady tajnej — wicehrabia Runciman, pierwszy lord admiralicji — hr. Stanhope, minister dla spraw Indii — markiz Zetland, minister bez teki — Morrison, minister zdrowia — Walter Elliot, minister dominiów — sir Thomas Inskip oraz minister handlu Oliver Stanley.

Jednocześnie w kołach politycznych krążą pogłoski o zamierzonym rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu wyborów na jesieni. Pogłoski te powstały na skutek ogłoszenia wielkiego programu przemówień politycznych członków gabinetu, którzy mają występować w rozmaitych częściach Anglii w obronie polityki rządu.

Korespondent „Evening Standard" donosi, że komitety organizacyjne wszystkich partyj politycznych przygotowują się pośpiesznie do wyborów parlamentarnych na jesieni, najprawdopodobniej w pierwszych tygodniach listopada.

Ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta zostanie przez premiera w zależności od rozwoju położenia międzynarodowego. Jeśli obecny okres napięcia nie ustanie wybory zostaną odroczone, gdyż 5-letnia kadencja obecnego parlamentu upływa dopiero na jesieni 1940 r.

Przygotowania do wyborów są jednak już tak zaawansowane, że 1.300 kandydatów ze wszystkich stronnictw może w każdej chwili stanąć do walki. Trzy partie rządowe — konserwatyści, narodowo-liberałowie sir Johna Simona i narodowa Labour Party MacDonalda, mają łącznie 595 kandydatów, Labour Party — 490, a opozycja liberalna — 200.

Oświadczenie Chamberlaina zostało wręczone ambasadzie sowieckiej

Propozycje brytyjskie wysłane zostały do Moskwy pocztą dyplomatyczną

Londyn. (PAT) Reuter donosi, że tekst wczorajszego oświadczenia premiera Chamberlaina, złożonego w Izbie Gmin w sprawie rokowań angielsko-sowieckich został wręczony ambasadzie sowieckiej, a jednocześnie ambasador brytyjski w Moskwie treść deklaracji zakomunikował rządowi sowieckiemu.

Propozycje brytyjskie, będące odpowiedzią na propozycje sowieckie z 15 maja, zostały wysłane do Moskwy pocztą dyplomatyczną.

2 miliony 200 tysięcy Anglików zgłosiło się do służby wojskowej

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej zostanie uchwalona lada dzień

Warszawa (Tel. wł.) Według pogłosek z Londynu oczekują tam lada dzień uchwalenia przez parlament ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Przygotowania do przeszkolenia rekrutów posunięte są już daleko. Ilość osób które zgłosili się do służby wojskowej a więc do armii terytorialnej i służby pomocniczej wynosi 2,200 tys. (w)

Aresztowanie hitlerowskiego dygnitarza

za wyrażenie obawy co do trafności niemieckiej polityki zagranicznej

Warszawa (Tel. wł.) Otrzymano tutaj wiadomość, że w Lipsku został aresztowany zastępca okręgowego szefa propagandy i kierownik obwodowy wydziału prasowego narodowej partii socjalistycznej dr G. Kammerling.

Z Lipska odwieziono go do Moabitu, gdzie osadzono w więzieniu dla więźniów politycznych. Podobno dr Kammerling ostatnio dał wyraz obawie, co do trafności niemieckiej polityki zagranicznej, nieuchronnie prowadzącej do wojny.

Opinię tę koła kierownicze uznały jako działającą na szkodę państwa. Kammerling jest filozofem i liczy lat 38. (w)

Niemcy nie będą mogły opanować Bałtyku

Flota sowiecka hamuje skutecznie wszelkie zakusy niemieckie

Warszawa (Tel. wł.) „Daily Telegraph" ogłasza artykuł swego korespondenta morskiego Bywatera, o strefie morskiej na Bałtyku, w którym dowodzi, że bez panowania na Bałtyku Niemcy nie mogą prowadzić długiej wojny, a wskutek rozrostu floty sowieckiej jest wątpliwe, czy Niemcy będą mogły swą flotą opanować Bałtyk, jak w czasie wielkiej wojny.

Flota sowiecka w zatoce Fińskiej składa się z 2 pancerników o wyporności każdy 23.000 ton, 6 nowoczesnych krążowników, 12 liderów, 12 kontrtorpedowców i co najmniej 60 łodzi podwodnych.

Flota taka może unicestwić niemieckie zamiary opanowania Bałtyku. Jednym niebezpieczeństwem jakie zagraża flocie sowieckiej jest ewentualne zablokowanie jej w Zatoce Fińskiej.

Niemcy nie mogą tego jednak uczynić, gdyż najbardziej na północy wschód wysunięta ich bazą znajduje się w Kłajpedzie. Tylko w razie całkowitego zajęcia Estonii mogą Niemcy opanować zatokę Fińską. (w)

Wyjaśnienia Karola Sidora

Znamienny artykuł działacza słowackiego w „Slovaku"

(d) Bratysława (PAT) Rezygnacja Karola Sidora ze stanowiska min. spr. wewn. i jego całkowite usunięcie się z życia politycznego nie przestaje być przedmiotem licznych komentarzy ze strony społeczeństwa słowackiego, w którym cieszy się on wielką popularnością. W chwili, gdy naprężenie zaczęło silnie wzrastać, słowacka opinia publiczna została zaskoczona ukazaniem się w „Slovaku" artykułu Sidora pt. „Aby sprawa była jasna". Sidor pisze m. in.:

„Chwytam za pióro celem wyjaśnienia wielu tak zwanych zagadek, jakie powstały około mojej osoby. Sam nigdy dla żadnego ze Słowaków nie byłem zagadką. Grałem zawsze w otwarte karty. Po śmierci Andrzeja Hlinki pozostałem nadal takim, jakim chciał mnie widzieć on oraz wszyscy Słowacy. Gdy dziś jestem zmuszony pisać o zagadkach około mojej osoby, czynię to dlatego, że nie mogę już patrzeć dłużej na fałszywą grę nieprzyjaciół naszej niepodległości słowackiej. Wywołują oni zamęt, szerzą niepokój i uniemożliwiają proces konsolidacyjny w państwie.

„Tak jak zawsze — pisze dalej Sidor — kategorycznie sprzeciwiałem się wtrącaniu się obcych do spraw słowackich, tak z drugiej strony opowiadałem się zawsze i opowiadam za współpracą z wszystkimi, którzy są dla nas życzliwi i popierają dążenia narodu słowackiego w kierunku uzyskania całkowitej niepodległości.

„Nie mam również nic przeciwko współpracy z Niemcami, którzy za dawnego systemu nam pomagali, a chcą nam i obecnie pomagać po odzyskaniu niepodległości. Tak jak kiedyś mogliśmy korzystać z ich pomocy, dzięki naszej nieustępliwości i hartowi, tak i obecnie warunkiem korzystania z niej musi być nasza jedność i zgoda. **Bez tego stracimy wiarę w siebie i w obcych."**

Z pobytu królowej holenderskiej w Belgii

Levdium (PAT). Król Leopold wraz z król. Wilhelminą zwiedzali dziś wystawę wodną. Król wraz z królową odbyli przejażdżkę samochodem wzdłuż wybrzeży Mozy, po czym spożyli śniadanie na pokładzie jachtu królewskiego.

Po południu królowa zwiedziła pawilon holenderski na wystawie oraz inne ciekawsze objekty.

Ostatni akt tragedii na dnie morza

(Ciąg dalszy ze stronicy 1)

ro dzięki nadludzkim wysiłkom ze strony nurków, udało się kabel naprawić i wyciągnąć dzwon na powierzchnię.

33 uratowanych

(d) Portsmouth (PAT) W łodzi znajduje się jeszcze 26 marynarzy. Na powierzchnię wydobyto 33 członków załogi.

Istnieje minimalne prawdopodobieństwo, aby wśród zamkniętych marynarzy był jeszcze ktoś przy życiu. Na sygnały dawane przez nurków nie otrzymano odpowiedzi. Pomimo to admiralicja rozkazała kontynuować akcję ratunkową. Jeżeli pozostający jeszcze w łodzi nie żyją, będą wydobyte ich zwłoki.

Prace nad wydobyciem zwłok

Komendant łodzi podwodnej „Squalus" por. Nagnin, który ostatni zajął miejsce w dzwonie ratowniczym, odtransportowany został, wraz z 6-ciu członkami załogi, do szpitala w Portsmouth.

Nurkowie przystąpili od rana do pracy nad wydobyciem zwłok 26 marynarzy, znajdujących się dotąd w łodzi podwodnej.

Litwa dozbraja się

Warszawa. (Tel. wł.) Na 4 czerwca organizacje popierające siłę zbrojną państwa litewskiego, zwołały do Kowna ogólno-litewski zjazd w sprawie litewskiego funduszu zbrojeniowego. (w)

Sprawa fortyfikacyj Wysp Alandzkich

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski o możliwości zwołania z inicjatywy rządu sowieckiego konferencji w sprawie fortyfikacji Wysp Alandzkich.

W konferencji miałyby wziąć udział z jednej strony Sowiety, a z drugiej strony Szwecja i Finlandia. (w)

Bojkot preparatów niemieckich

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu ostatnich wydarzeń politycznych lekarze polscy coraz częściej unikają preparatów pochodzenia niemieckiego, zastępując je albo wyrobami polskimi, bądź też francuskimi czy szwajcarskimi. (w)

Radio angielskie o zajściach w Gdańsku

Londyn, 24. 5. (PAA). Angielskie radio w sposób bardzo obiektywny, a tym niemniej stanowczy i wyczerpujący informowało kilkakrotnie radiosłuchaczy Wielkiej Brytanii o ostatnich wydarzeniach na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

20 tysięcy Włochów opuszcza Hiszpanię

Rzym (PAT). Liczba powracających z Hiszpanii legionistów włoskich wynosi dokładnie 19.460. Legionistom towarzyszyć będą żołnierze hiszpańskiej dywizji „Czarnych Strzał" w liczbie 3000.

Żołnierze hiszpańscy wezmą udział wraz z legionistami w defiladzie, jaka się odbędzie w Neapolu przed królem Wiktorem Emanuelem. W tym samym czasie przybędzie do Włoch liczna delegacja złożona z wybitnych osobistości hiszpańskich.

Szwedzi przygotowują się do obrony przeciwlotniczej

Sztokholm, 24. 5. (PAA). Szwedzka organizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej liczyła pod koniec roku 1938 — 24 organizacje krajowe z 300 kołami lokalnymi, liczącymi łącznie 75.000 członków.

W ciągu ub. roku rozdano 200.000 broszur propagandowych i zorganizowano szereg ćwiczeń, w których wzięło udział ponad 500.000 osób. W roku bieżącym na cele obrony przeciwlotniczej przewidziano 2 miliony koron.

Pierwszy wyrok o „sabotaż" w Niemczech

Berlin, 24. 5. (PAA). Przez sąd berliński skazany został na 3 miesiące więzienia pewien mechanik, lat 25, zatrudniony w przedsiębiorstwie, wykonującym zamówienia na rachunek skarbu państwa. Przestępstwo mechanika polegało na tym, że był on kilkakrotnie nieobecny przy pracy bez podania usprawiedliwiającego powodu, a w jednym wypadku odmówił wykonania powierzonej mu pracy.

Sąd dopatrzył się w zachowaniu się mechanika sabotażu i wymierzył karę dość wysoką, nie uznając żadnych okoliczności łagodzących.

Królowa Mary wraca do zdrowia

Londyn (PAT). Według oficjalnego komunikatu królowa Mary spędziła ubiegłą noc spokojnie w Marlborough-Mouse.

Stan zdrowia królowej ulega stałej poprawie, bóle oka są coraz mniejsze.

Telegram cesarza Japonii

Tokio. (PAT) Cesarz Japonii wystosował telegram z wyrazami współczucia do królowej-wdowy Mary angielskiej z powodu jej wypadku samochodowego.

Z NASZEGO STANOWISKA

O całkowitą polskość gospodarstwa narodowego

„Gazeta Polska" poświęciła artykuł wstępny kulisom w życiu gospodarczym. Z tego nader aktualnego artykułu przytaczamy poniżej arcyciekawe ostrzeżenia czołowego organu „ozonowego":

„Chodzi nam mianowicie o niemiecką dyspozycję gospodarczą w Polsce. W problemie tym na podkreślenie zasługują momenty następujące:

„1. Sprawa dyspozycji jest częstokroć ukryta w najmroczniejszych zakamarkach kulisy i trzeba nie lada wysiłków i znawstwa, aby w przedsiębiorstwie, mieniącym się być polskim, stwierdzić istnienie bezapelacyjnej, planowej i zwartej dyspozycji np. niemieckiej, przejawiającej się dla niepoznaki — przykładowo — via Amsterdam lub Bazylea.

„2. Po anschlussach i wzięciach „pod opiekę" dyspozycja niemiecka olbrzymio rozszerzyła swój zasięg, rządząc w przedsiębiorstwach, teoretycznie nie do niej należących, a z kolei mających wpływy w Polsce. W ten sposób dyspozycja niemiecka pojawiła się obecnie tam, gdzie jej przedtem nie było, lub też stała się wyłączną tam, gdzie przedtem z trudem walczyła o wpływy.

„3. Wbrew temu, co się nieraz myśli, wbrew, być może przykładom z lat dawnych, wbrew teoriom o międzynarodowości kapitału, kapitalistyczna dyspozycja niemiecka nie ma obecnie cech kosmopolityzmu. Jest to dyspozycja par excellence narodowa, rządząca w myśl interesów nawet nie żadnej „kapitalistycznej międzynarodówki", lecz interesów określonego państwa obcego, nie zaś Polski.

„4. W interesie tej dyspozycji leży ukrycie się, odbarwienie się, nawet pozorne spolszczenie.

„5. Doświadczenie poucza nas, że takie fikcyjne unarodawiania, takie zręczne dostawiania polskiej fasady do obcej kulisy są całkiem możliwe. Możliwe przez ignorancję lub łatwowierność strony polskiej, wierzącej nieraz na słowo, że spolszczenie już nastąpiło, możliwe — niestety — również przez chęć zysku lub złą wolę.

„Wniosek z tego wszystkiego płynie właściwie jeden: trzeba czuwać. Jest to — zważywszy na sytuację międzynarodową — rzecz bardzo ważna i bynajmniej nie łatwa. Musimy czuwać i pilnować, aby niemiecka dyspozycja nie rządziła ważnymi gałęziami naszego gospodarstwa, aby nikt nas nie oszukał i aby nikt obcy i wrogi nie wmówił w nas, że jest Polakiem. I musimy najostrzej piętnować wszelkie płynące z oportunizmu, chęci zysku lub innych pobudek — firmowanie obcej dyspozycji przez Polaków i polskie organizacje gospodarcze, firmowanie, będące ułatwieniem niemieckiej penetracji gospodarczej i niegospodarczej".

Zbudzenie się w „Gazecie Polskiej" instynktu polskiego nacjonalizmu gospodarczego należy powitać z zadowoleniem. Bardzo często i z dużą zaciętością wtłaczano z tych łamów w opinię polską przekonanie, że nacjonalizm gospodarczy, jeżeli nie jest szkodliwy, jak inne objawy nacjonalizmu, to w każdym razie jest przykrym hamulcem w rozwoju gospodarczym kraju.

Byłoby też wskazane, ażeby „Gazeta Polska" wypowiedziała się jasno, lub wyraźniej chociażby, na temat unarodowienia się naszego gospodarstwa, to znaczy, czy za wskazane uważa oszukiwanie nas przez międzynarodowy kapitał żydowski, posiłkujący się równie często polskimi szyldami, jak kapitał niemiecki.

Chodzi o to, czy czuwać należy, aby żaden obcy i wrogi Polsce element nie wmówił nam, że jest czynnikiem polskim, czy — zdaniem „Gazety Polskiej" — owa czujność odnosi się tylko do niemieckiego czynnika gospodarczego? Czy Polakom i polskim organizacjom gospodarczym nie wolno firmować żadnej obcej i wrogiej Polsce dyspozycji czy też odnosi się to tylko do dyspozycji niemieckiej?

Trzeba wreszcie zdecydować się w Polsce na całkowitą polskość gospodarstwa narodowego, lub na połowiczną tylko polskość. Problem, postawiony przez Romana Dmowskiego, problem „pół-Polaków" jest wciąż jeszcze aktualny i winien być wreszcie rozstrzygnięty w tych kołach, które są przekonane, że on nie istnieje, choć wiecznie o niego się ocierają. Co prawda — z zamkniętymi oczami.



WYPADEK ANGIELSKIEJ KRÓLOWEJ - MATKI
Jak donosiliśmy, królowa - matka Mary padła ofiarą wypadku samochodowego na jednym z przedmieść Londynu. Przy zderzeniu z samochodem ciężarowym samochód królowej wywrócił się. Królowa na szczęście odniosła tylko lekkie obrażenia

Ordynarne ataki prasy niemieckiej

(d) Berlin. (Tel. wł.) Prasa niemiecka i radio niemieckie od wczoraj wpadły w stosunku do Polski w zupełnie nieopanowaną wściekłość. Zarówno łamy pism, jak komunikaty Niemieckiego Biura Informacyjnego i rozgłośni niemieckich roją się od najordynarniejszych wyzwisk pod adresem Polski.

Dziś rano Niem. Biuro Informacyjne nadało np. komunikat, w którym spotykamy takie zwroty, jak „bezgraniczna głupota polskich prowokatorów", „haniebne czyny zwariowanych Polaków" itd. itd.

Styl ten dowodzi, że Niemcy, czując swą słabą pozycję moralną, starają się „nadrobić" to krzykiem i ordynarnymi wymyślaniami.

Dalsze wyniki wyborów miejskich

W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH

W mniejszych miastach województw wschodnich Polacy wystawiali przeważnie listy wspólne.

Wynik wyborów w miastach **Polesia** przedstawia się następująco:

Kobryń: Wspólna lista polska 11 mandatów, Żydzi 8, grupy regionalne: „tutejsi" 5.

Kosów Poleski: Polacy 9, Żydzi 3.

Kamieniec Litewski: Polacy 7, Żydzi 5.

Wysokie Litewskie: Polacy 7, Żydzi 5.

Różana: Polacy 8, Żydzi 4.

W **woj. wileńskim** wyniki są następujące:

Święciany: Polacy 11, Żydzi 4, Litwini 1.

Nowe Święciany: Polacy 10, Żydzi 2.

Podbrodzie: Polacy 11, Żydzi 1.

Wilejka: Polacy 8, grupy regionalne: „tutejsi" 5, Żydzi 3.

Mołodeczno: Polacy 9, Białorusini 5, grupy regionalne: „tutejsi" 2.

Raków: Polacy 7, Żydzi 3, „tutejsi" 2.

Radoszkowice: Polacy 8, Żydzi 4.

W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Zamość: Wspólna lista polska z udziałem Str. Narodowego 10, PPS 8, Żydzi 6.

Szczebrzeszyn: Stronnictwo Narodowe 2, „sanacja" 2, ludowcy 5, PPS 1, Żydzi 6 (w tym „Bund" 4).

Łuków: Stronnictwo Narodowe 4, tzw. Mieszczański Komitet Gosp. (z udziałem „sanacji") 8, PPS 6, Żydzi 6.

Stoczek: Wspólna lista polska z udziałem Str. Nar. 9, Żydzi 3.

Kock: Wspólna lista polska z udziałem Str. Nar. 8, Żydzi 4.

Kraśnik: Polacy 20, Żydzi 4.

Wyniki z Hrubieszowa, gdzie Str. Narodowe, do tej pory nie posiadające ani jednego mandatu, odniosło poważny sukces, zdobywając 9 mandatów, już podawaliśmy.

PRZEGLĄD PRASY

O należyte informowanie i propagandę

„Kurier Poznański" powołując się na poprzednie swe artykuły, w których podkreślał, że w sprawie niemieckiej postawa społeczeństwa i prasy winna być twarda, konsekwentna i nieugięta, ale przy tym także utrzymana „na należytym poziomie, z odrzuceniem wszelkiej tandety i pozbawionego poczucia odpowiedzialności krzykactwa", zwraca obecnie uwagę na „drugą stronę medalu":

„...na brak należytego informowania prasy o dążeniach polityki rządowej, a także o faktach bieżących."

„...prosimy — pisze dalej pismo — stawić się w położenie redakcyj poważnych organów prasowych, które działalność dziennikarską, szczególnie w takich czasach, jak obecne, uważają za służbę publiczną, wykonywaną z największym poczuciem odpowiedzialności dla dobra narodu i państwa. Otóż redakcje tych dzienników muszą się kierować prawie wyłącznie własnym instynktem politycznym i — odgadywaniem tego, co leży na linii politycznych zamierzeń i taktyki politycznej rządu polskiego."

„Prasa winna być na tyle poinformowana, by zachowując niezależny swój sąd posiadała pełną orientację zarówno w położeniu ogólnym, jak w istotnych zamierzeniach rządowych i mogła w tych warunkach jak największe usługi oddawać celom i dążeniom państwa."

Nawiązując do projektu „Gazety Polskiej" stworzenia jakiejś instytucji, służącej propagandzie polskiej, „Kurier Poznański" wypowiada zdanie:

„Że powinno to sprawie polskiej wyjść na korzyść na terenie zewnętrznym, tłumaczyć nie potrzeba. Oczywiście pod jednym wielkim warunkiem: by ta propaganda służyła Polsce jako takiej, a nie jednemu jej ugrupowaniu politycznemu. Na Polskę i tylko na Polskę trzeba skierować całą myśl polityczną i całe polityczne działanie."

Warunek w całej pełni słuszny i — jeśli już taka instytucja propagandy ma powstać — w całej pełni konieczny.

Stwierdzenia i wnioski z wyborów samorządowych

„Kurier Polski" w związku z dotychczasowymi wynikami wyborów samorządowych bierze stąd podstawę do oceny sytuacji wewnętrzno-politycznej w Polsce oraz stara się wysnuć wnioski i sformułować żądania i dezyderaty, jakie podnosi prasa i opinia publiczna, ujmując to w sposób następujący:

„— Termometr wyborczy wskazuje, że kraj jest przeciwny totalizmowi i monopartii.

„— Zmiany w naszych stosunkach politycznych są koniecznością. Wołają o nie głosem wielkim potrzeby historycznej chwili oraz dążenia społeczeństwa, ujawnione w wyborach samorządowych.

„— Jest bardzo pouczające zestawienie wyników wyborów samorządowych z obliczem obecnego Sejmu.

„— Tak wygląda kraj i polska „rzeczywistość rzeczywista". Należy dostosować system rządzenia do rzeczywistości.

„— Wielka czwórka stronnictw politycznych (Str. Narodowe, Str. Ludowe, „Ozon", P. P. S.) dominuje w opinii publicznej.

„— W gronie wielkiej czwórki „Ozon" uprzywilejowany, protegowany przez administrację, nie reprezentuje elementu przewagi rzeczywistej w opinii publicznej.

„— Jak wyglądałby „Ozon", gdyby z jego ramion zdjęto płaszcz przywileju?"

Znamienne te poglądy notujemy dla informacji naszych Czytelników, którzy mieli już sposobność zapoznać się z naszym w tych sprawach stanowiskiem.

Prawdziwe oblicze wielkiej Francji

„Kurier Bałtycki" pisze:

„Monsieur Albert Lebrun, który powtórnie został Prezydentem Francji, może być dumny ze swego kraju.

„Bo jeśli w ciągu jednego dnia Francja zebrała sześć miliardów franków na obronę kraju, to znaczy, że ten kraj jest coś wart. wart.

„Coraz wyraźniej i jaśniej na tle zawieruchy ostatnich tygodni zarysowuje się oblicze prawdziwej, wielkiej Francji.

„Ale te sześć miliardów to istotnie wielki wyczyn."

To prawdziwe oblicze Francji zdolnej w najgorszych warunkach do odrodzenia się, jest tym wyrazistsze, że nie przesłania go już dziś maska żydowsko-masońskich rządów Bluma, które spychały przedtem Francję na dno upadku.

Duch w polskim wojsku

Adam Grzymała Siedlecki w artykule zamieszczonym w „Kurierze Poznańskim" opowiada następującą anegdotę:

„Do koszar jednego z naszych pułków wchodzi dowódca kompanii. Zastaje dziwny spektakl: Oto czterej żołnierze mocno trzymają ułożonego na ławie kamrata, piąty wali go co sił wlecie pasem rzemiennym od bluzy, a pan sierżant, stojący z boku, tylko zachęca do dalszej akcji:

— Jeszcze go! Jeszcze go!

Kapitan, wzburzony widowiskiem podobnej egzekucji koleżeńskiej, wsiada na sierżanta:

— Co tu sie dzieje!

— Melduję posłusznie, panie kapitanie, on zasłużył na lanie, bo w szeregach sieje niepokój.

— Mianowicie!

— Rozpowiada, że wojny nie będzie".

Anegdota jest tylko anegdotą, ale doskonale odtwarza ducha naszych żołnierzy i naszego społeczeństwa.

„Grunt to charakter" — ale nie trzeba go łamać

„Kurier Polski" taką kreśli uwagę:

„Grunt to charakter — mówił do harcerzy wojewoda Grażyński, powołując się na historię polskiego narodu, który dzięki sile charakteru nieraz odnosił zwycięstwa nad znacznie silniejszym i zasobniejszym przeciwnikiem.

„Nic ująć nie można słuszności tych słów. A dodać do nich można by to tylko, że nie wystarczy uznać wagi charakteru. Trzeba z uznania tego wyciągać konsekwencje w sensie stwarzania warunków, które charaktery kształcą, hartują.

„A jakie to są warunki — o tym mówi zarówno nasza historia, jak i doświadczenia krajów, stwierdzające, że warunkom takim nie czynią zadość „silne ustroje" i „silni ludzie", którzy charaktery łamią."

Do tej słusznej uwagi nic od siebie dodawać nie potrzebujemy. Oby tylko ta prawda przyjęła się tam, gdzie mogłaby spełnić doniosłą rolę oczyszczenia atmosfery, nie sprzyjającej wytwarzaniu silnych charakterów.

Z satyry politycznej

Po „ślubie"

(r) *Na każdej „miłości"*
Jest jakowaś skaza,
Której w żaden sposób
Nie da się wymazać!

Taka skaza jest już
W „osiowym" zespole —
Nazywa się ona
Po prostu... Tyrolem!

Italia po „ślubie"
Łudzi się ogromnie,
Sądząc, że jej Berlin
„Ten „drobiazg" zapomni!

Przyjdzie dzień — i pozna
Wreszcie prawdę nagą,
Że ów Tyrol spełnić
Miał rolę... posagu! —

GRĄBIEC.

Tabela loterii

15 dzień ciągnienia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

II CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 36878

10.000 zł.: 66655 18213 90956

5.000 zł.: 23266 57457 157887

2.500 zł. 28131 36531 38674 40044
49230 53947 61817 77526 74800
80510 84253 101127 106539 107210
124792 133739 138654

2.000 zł.: 7537 19258 31556
33531 47904 61834 67261 68795
92245 93753 104098 117741 130904
130526 141819 151041 153462
160331

1.000 zł.: 2494 5739 9925 12499
12667 13509 14490 29289 29036
38128 48772 52144 50683 60489
74753 85459 85683 87376 105814
100594 111151 114260 118588
122576 120905 123243 125030
133881 141913 144714 148850
145595 146760 148587 149356
151096 153543 152301 158972
162790

WYGRANE PO 250 ZŁ.

56 81 390 421 46 56 509 715 95
766 870 969 78 1040 210 30 323 26
508 11 12 65 85 92 632 93 951 2083
160 98 259 86 306 32 69 428 523 30
60 90 60 326 95 736 70 3068 150 403
652 722 40 61 58 832 922 4218 33
81 314 478 681 601 740 57 884 969
5073 199 309 453 89 605 25 48 728
6088 158 98 291 460 64 549 908 7022
81 294 320 18 21 441 78 535 606 790
912 36 8065 147 282 310 429 625 28
34 57 906 9008 64 109 334 438 58
579 648 703 35 98 802 37 84 10300
66 80 478 523 55 62 771 58 829 67
912 11270 601 30 59 879 924 12017
344 52 458 83 76 565 731 846 49
86 99 904 18 26 29 46 13108 30 231
21 92 395 469 651 52 713 68 14143
351 75 96 485 41 45 56 625 93 717
68 78 882 87 15261 345 441 91 500
53 79 96 789 95 878 16127 220 462
521 782 17029 353 414 74 553 761
812 960 18480 19063 231 41 432 40
753 65 954 22 20014 86 244 331 37
58 60 477 534 54 75 829 580 21167
22 89 48 508 600 43 47 93 928 22092
98 292 450 99 517 27 69 23070 99
219 50 506 74 608 722 825 65 24188
223 95 435 96 570 623 43 746 967 97
25045 78 95 224 314 54 415 92 97
663 80 707 858 73 26068 430 43 515
48 51 745 27058 69 265 91 445 575
78 616 758 896 932 51 28003 41 99
236 70 481 506 8 99 643 92 721 854
76 29071 93 652 65 722 80 962 30007
259 330 408 58 578 86 826 57 31022
117 61 293 317 40 466 84 505 56 600
779 89 32100 393 886 916 33203 25
396 456 946 34131 204 95 378 438
556 779 846 917 67.

35033 125 224 382 407 31 97 544
679 873 36115 352 81 430 568 96 778
916 36 91 37081 88 165 436 583 655
873 901 99 38066 134 243 85 467 545
607 30 52 803 14 38 97 39012 62 72
89 176 266 345 419 553 75 613 38
841 905 40174 216 98 478 532 33 52
706 858 41064 288 336 44 522 684
993 42168 343 490 550 694 43024 158
918 98 44015 169 72 325 42 630 84
607 11 816 914 45005 162 304 69 787
865 66 46143 68 73 98 251 320 87
66 500 671 90 705 31 838 68 82
932 66 47097 100 258 348 457 59 65
76 79 551 61 604 956 48040 182 291
497 977 49379 696 704 802 97 942 54

50132 221 25 83 606 7 25 81 874
80 87 51042 184 460 530 601 95
780 806 91 52240 303 10 400 34 81 99
512 35 691 706 9 53030 39 180 201 40
401 999 54337 469 538 654 61 799 821
910 55011 23 81 177 88 237 43 325
446 529 43 744 876 936 56037 249
709 920 57025 167 233 322 32 544
75 770 58075 273 411 541 62 72 94
735 832 59029 110 40 230 87 320 59
67 68 510 52

60094 102 396 464 504 647 79 91
770 871 61135 237 66 382 567 84 611
704 99 868 62039 103 78 380 481 524
29 87 671 819 32 911 63091 277 322
85 477 714 64058 136 68 284 443 548
995 65076 273 74 85 335 54 428 587
681 723 58 836 85 66005 88 284 322
45 500 785 67168 228 308 42 412 838
932 43 69188 212 13 65 439 526 75
605 37 41 762 69 946 69126 39 273 99
317 425 50 95 533 970

70077 172 249 390 607 715 19
71071 90 316 584 626 700 82
954 72243 573 668 755 835 955
73165 94 217 22 80 90 327 85 441
669 97 779 98 817 92 933 72 74082
91 126 73 246 370 538 695 814 936
75197 201 30 338 56 415 743 801
906 76065 145 581 868 77131 54
297 412 583 643 70 798 886 78008
72 111 61 275 311 414 738 94 804
83 915 63 79072 344 706 18 850
943

80012 66 83 211 97 311 56 78 81
579 607 793 851 70 996 81079
113 92 289 581 601 873 945 82044
177 234 340 69 82 546 716 83286
533 648 754 946 84237 81 425 626
50 920 58 85089 223 318 26 59
560 779 870 86220 57 479 502
953 87038 51 388 461 516 798 983
88219 540 67 78 674 752 74 95
945 47 89057 97 281 333 415 533
635 707 66 82 858 949

90230 96 497 8 536 633 54 76
778 91136 57 89 235 425 795 872
92023 80 94 224 83 342 472 610
47 93247 461 624 6 826 99 921 76
94153 300 518 82 733 822 67 84
92 095062 75 118 300 441 566 647
970 96018 187 238 413 99 580 632
834 97005 36 60 183 96 459 74 880
70 931 66 81 98017 83 209 430 64
541 76 647 723 825 902 77 99106
312 41 571 604 55 772 867 89

100099 200 30 42 95 865 7 428
555 727 803 11 101113 63 34 209
334 542 625 37 884 983 102183
226 60 397 504 8 60 785 942

103029 10 42 198 449 527 58 620
62 78 97 99 897 949 104046 244 600
99 998 105149 89 442 43 608 52 70
705 992 106315 497 515 787 835 43
107076 98 284 86 300 73 479 849 97
108096 134 275 433 515 662 727 833
109170 219 95 321 82 442 532 56 753
811 52 60 110071 148 233 51 424 57
632 48 68 727 79 803 53 60 65 111142
68 87 720 95 873 112232 370 87 515
612 57 944 84 113095 160 287 334 459
77 511 728 987 98 114218 382 84 481
[illegible] 4 37
85 359 404 50 597 695 712 805 955
116195 256 71 458 94 536 563 958
117087 104 14 245 316 62 421 536 74
721 71 88 801 49 963 83 118203 4 424
592 621 66 88 747 871 97 970 119004
171 91 272 88 98 345 483 520 48 50
753 828 83 120040 434 523 81 634 42
787 805 121070 246 345 534 636 780
886 994 122000 17 247 92 336 260 644
804 962 123009 45 79 119 227 469 535
744 73 844 88 124039 90 102 214 76
376 416 78 762 836 973 125031 84
136 47 62 74 209 302 55 615 21 36
93 731 897 961 126065 122 340 46 90
404 705 830 956 127072 84 186 340 44
72 75 812 128004 149 71 249 361 459
81 549 661 769 83 949 59 129174 267
95 380 411 552 60 71 643 50 97 798
846 54 130034 80 200 44 333 38 472
710 131052 101 16 221 28 418 53 570
821 913 47 132095 98 319 57 699
700 85 80 92 943 70 133682 776 801
134015 31 121 246 77 305 6 59 506
15 904 81

135100 63 458 527 673 885 932 63
134046 270 91 324 60 501 644 72
766 835 961 137040 146 65 395 762
138014 102 64 275 489 579 723 94
948 139101 56 70 239 446 631 782
842 58 140519 713 88 927 49 141028
163 339 400 50 603 93 894 925 57
142250 342 508 601 7 59 68 789
143106 89 215 547 744 71 817 926
144051 86 165 212 340 470 656 75
748 902 145245 376 468 635 807 968
144038 50 151 985 88 681 828 76
147143 269 98 365 68 570 95 604 799
840 960 148057 104 357 4 70649 81
849 918 149133 49 224 36 428 567
670 754 931 150127 204 320 57 85
415 626 60 151125 322 96 411 616 49
749 79 86 844 152018 58 192 210 393
650 89 749 153134 91 219 79 385 500
30 69 687 702 865 902 154015 37 48
367 431 759 876 155029 206 48 364
78 500 65 95 678 742 156126 75 284
326 464 567 805 157126 414 84 494
513 35 656 738 73 956 158090 357 457
567 730 817 954 159072 86 98 318
80 414 548 710 21 78 900 160127 74
218 73 506 606 822 161028 287 337
472 594 697 759 955 162204 57 482
513 638 65 71 731 35 837 97 959
163041 151 392 406 26 678 705 31 71
823 959 164033 62 88 124 635 783
806 22 79 97 959

III CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

STAŁA dzienna wygrana 20000 zł. padła na Nr. 130837

75000 — 95292

10000 zł. — 17990 79287 163437

5000 zł. — 6467 89233 98291 142858
164421

2500 zł. — 13197 20675 36059
41980 55224 56043 82992 106455
115945 132037 135082 148538 158963
160591 161782

2000 zł. — 8490 19779 20438 30726
33689 35138 37047 40266 60989
65866 74944 75716 79185 81469 90126
101966 108475 130918 137032 159057

Po 1000 złotych na nr.:
2366 7705 9240 10232 15890 23528
24772 26388 30908 30951 32854 39871
41446 45004 52637 53560 58689 74636
74828 77102 79086 80059 86032 89095
89886 102318 108880 109395 118734
121389 121451 131356 132308 134325
135082 148911 156023 156462 159787
161762

WYGRANE PO 250 ZŁ.

556 610 31 752 911 2300 42 80 733
3123 889 999 4738 904 76 5156 353
442 575 706 874 936 6123 61 973 7090
165 217 323 65 919 8075 217 504 635
719 837 9108 23 552 605 896 912 46
10113 657 950 11010 390 631 713 947
12134 316 708 3253 909 14089 580
15451 762 813 99 915 16409 543 608
753 90 17025 147 409 663 825 18060
188 283 711 993 19042 704 39 80
20139 208 976 21214 336 743 812 97
22001 18 88 108 45 200 907 55 23081
461 509 24258 376 690 943 25178 617
34 809 942 26046 206 58 409 524 666
91 27025 84 117 509 843 926 28010 400
689 781 816 44 968 29095 322 39 416
709 30787 31176 373 504 759 32656
923 73 33317 420 714 849 34151 263
401 55 555 767 916 35350 546 617
768 912 36485 524 668 92 96 886
37216 387 613 855 78 38027 204 504
629 825 90 907 39228 300 792 844 74

40032 58 154 830 41618 718 916
42233 233 327 432 518 945 43366
44028 36 43 398 584 898 953 45449
603 777 46306 644 67372 530 957
47041 225 408 609 864 49258 650 88
739 943 88 50117 24 308 937 51161
322 569 617 853 52055 327 67 843
53844 99 911 54198 229 653 657
55127 202 53 635 715 90 56399 477
583 948 57229 67 507 771 58024 442
53 641 747 55 849 922 5978 146 265
391 500 78 678 53 989 60241 363 95
410 61784 845 62061 210 53 77 894
63190 275 332 54 440 640 835 996
64199 247 423 78 691 959 65065 165
253 362 765 71 873 66001 413 635 993
95 67336 684 68285 865 69382 437
713 826 70218 20 439 47 884 71256
336 72028 75 299 329 73058 192 358
74026 39 106 222 34 667 709 822 972
75130 662 76248 875 941 77176 244
78133 612 709 79035 252 95 743 885
25 27

80015 40 137 40 612 77 831 53 81054
174 276 515 65 712 82038 53 718 29
871 83048 236 344 73 649 948 47
84071 131 294 402 534 67 834 997
86268 532 704 23 69 87163 88017 308
521 38 63 778 943 89421 620 969
90022 353 402 92 693 925 91061 555
92050 129 388 572 93 558 886 900
94197 945 86 96069 144 525 86 896
96129 966 97391 641 824 25 98072
140 391 589 99006 219 43 455 650
100397 547 101165 279 862 990
102107 281 103069 320 88 730 951
104314 483 723 805 914 105049 684
106040 86 441 784 765 107025 86 92
829 974 108202 86 366 91 448 92
109216 110063 433 506 938 111430
829 59 928 112009 157 237 791 943
113175 362 423 994 114176 465 719
849 115119 302 803 43 95 116049 262
427 117260 648 71 48 839 26 118085
87 119010 229 311 75 416

120017 32 144 55 362 498 916
122309 550 74 123075 104 42 348 70
904 20 124070 160 215 577 125605 6
827 126045 82 145 230 348 991 127695
838 84 128175 129148 258 385 828
130024 572 601 131313 536 44 786
132026 626 730 885 906 21 133070 109
88 248 516 41 841 134388 437 554 821
135054 515 987 136010 95 574 641
727 137099 130 669 138146 589 667
780 809 11 139419 29 559 71 140024
507 141004 40 457 627 709 69 843
974 142192 341 437 669 143166 220 50
345 628 97 993 84 144284 610 783 880
145135 202 8 352 488 614 957 52
146125 305 147099 518 96 867 946
148053 171 737 826 149583 628 736
927 41 150318 701 34 895 944 151374
725 152361 656 154340 64 712 90 858
155159 78 230 591 837 156288 563
953 157117 250 699 826 158091 275
150029 262 406 587 660 743 160112
91 259 467 85 591 743 987 161072 254
377 400 22 64 93 649 749 162443 771
975 153030 171 304 521 94 777 164054
337 765

IV CIĄGNIENIE

WYGRANE PO 250 ZŁ.

212 403 542 49 787 1135 300 89
153 283 529 72 998 1148 361 504
671 847 909 25 2022 3129 83 415 514
886 4289 326 27 411 79 97 721 829
5040 263 634 825 6155 7086 548 777
83 835 942 8118 384 515 618 72 789
90 9046 110 82 251 68 445 97 663 77
750 829 61 10089 543 53 682 713
11091 257 396 528 41 872 95 12042
246 516 759 76 913 13113 435 99 838
951 57 14108 95 238 361 537 694 723
972 15305 421 529 622 831 991 16146
50 249 419 844 911 1446 55 17084 277
346 441 595 822 910 39 68 18382 786
19047 564 623 718 20068 109 334 535
656 66 21095 250 359 92 548
875 22085 258 99 345 23060 384 416
28 42 24118 42 351 533 68 84 767
828 25215 554 616 30 767 801 26027
58 186 332 473 500 659 27281 808 939
28032 49 135 324 571 784 29179 84
227 458 581 733 873 30034 78 106 67
216 395 548 667 83 986 92 31247 449
540 70 719 52 840 32114 218 58 420
59 634 781 920 36 45 33094 402 34
627 716 884 34543 683 866 35015 20
59 354 68 435 55 536 76 82 669 83
887 34012 79 124 540 46 76 610 18
801 37249 415 578 683 774 78 38320
450 512 763 810 34 46 76 79 39256
387 645 55 860 901 56 40035 69 387
481 585 791 925 91 41411 598 855 944
42029 249 847 43287 459 62 511 733
44031 153 91 580 723 72 883 45064
375 406 834 46130 399 707 99 941
47042 308 661 700 48043 63 153 59
87 353 67 407 653 99 49159 249 346
417 582 716 995 50154 218 35 462 509
12 608 17 964 51818 632 52091 418
508 53009 62 101 724 91 54179 395
402 814 955 55499 56029 155 376 464
602 57096 224 736 61 867 977 58008
133 218 47 302 426 31 864 74 59001
175 698 817 60063 515 98 967 61295
353 58 61 558 773 976 62096 125 44
205 319 77 870 98 922 40 63246 358
491 760 64150 316 451 583 981 65238
383 659 66119 252 64 96 382 94 825
67072 424 663 999 68008 140 79 563
669 69130 297 761 852 70073 279 317
537 653 759 806 67 71219 77 574
621 74 75 777 944 72152 380 472 81
565 81 757 73022 97 137 63 81 394
572 642 864 74090 135 232 314 46
759 75 75291 384 776 826 76256 449
808 77051 233 441 541 56 634 716 40
918 78649 746 79130 560 851 80482
984 81022 50 562 82403 83737 823 923
84463 72 523 85248 470 586 621
86155 309 530 834 87165 88195 361
66 83 881 89296 521 613 43 90135
534 728 91454 78 715 92131 321 93382
760 849 59 94933 95058 282 487 646
706 871 96503 830 97412 590 813
98585 99145 827

100060 183 418 64 85 663 815 982
101050 536 669 887 938 89 102297
394 423 75 519 74 701 4 21 847 103108
50 203 780 932 74 104607 60 105238
57 59 478 520 783 803 106126 422
621 107389 444 655 841 919 108484
863 109378 508 746 864 110331 408
750 111324 624 68 97 809 62 95 966
112053 80 125 85 218 31 750 887 970
113114 732 98 992 114519 712 876
989 115155 256 601 884 993 116107
464 556 64 605 117107 212 384 437
532 118212 42 66 332 864 119201 75
708 120216 336 496 534 613 824
121101 19 392 410 31 661 705 74 982
122022 260 505 829 123076 7772 87
849 124282 448 688 950 80 125085
343 748 803 84 126478 730 982 127370
602 750 936 49 128025 50 444 73 90
636 719 940 51 129057 138 271 470
807 49 95 130469 713 43 829 985
131169 761 132493 133239 464 134135
200 621 891 135023 246 796 86 32
136333 48 738 822 137634 817 69 931
60 138010 446 622 58 139016 115 20
99 208 45 362 90 484 528 790 140035
218 94 736 141085 494 662 737 142257
382 895 143535 144067 363 549 831
145219 39 369 631 50 98 741 46 919
146003 60 112 296 535 654 88 890
966 147015 533 148138 443 149028
268 400 41 893 150162 260 69 151582
617 53 152139 774 76 219 411 961
153179 257 462 79 612 787 907 20 67
154033 235 155139 43 78 99 590 690
846 998 156199 286 307 500 696 812
157587 610 889 158164 356 416 998
159023 259 433 56 93 613 36 960 69
160031 272 309 720 808 161077 79
242 66 662 737 974 162049 604 701
812 932 163061 318 417 668 941
164134 55 312 598

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25 maja 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90.70	90.48	90.92
Berlin	—.—	212,01	213 07
Gdańsk	—.—	99.75	100 25
Amsterdam	286.30	285,58	287.02
Kopenhaga	111.25	110.97	111.53
Londyn	24.91	24.84	24.98
Nowy Jork czek	—.—	5.29 7/8	5,32 3/8
Nowy Jork kabel	5,31 5/8	5.30 3/8	5,32 7/8
Oslo.	—.—	124,83	125,47
Paryż	14.10	14,06	14.14
Sztokholm	128.455	128,13	128.77
Zurych	—.—	119.50	120.10
Mediolan	—.—	27.91	28.05
Helsinki	—.—	10.98	11.04
Montreal	—.—	5,28¾	5,31¼

Tendencja mocniejsza.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90.45	90.92
Dolary amerykańskie	5.30	5.32½
Dolary kanadyjskie	5.26½	5.29
Floreny holenderskie	285.30	287.02
Franki francuskie	14.04	14.14
Franki szwajcarskie	119.30	120.10
Funty angielskie	24,82	24.98
Guldeny gdańskie	99.75	100.25
Korony duńskie	110.75	111.53
Korony norweskie	124.55	125.47
Korony szwedzkie	127,85	128.77
Liry włoskie	18,50	19,10
Marki fińskie	10,70	11.04
Marki fińskie	1J.zb.—m 8 Łt	cmfwypąbg
Marki niemieckie srebrne	81.50	84,—

Obligacje i papiery wartościowe:
4½% wewnętrzna 60,50
3% inwestycyjna I em. 78.— serie nie not.
3% inwestycyjna II em. 79.— serie 82.—
5% konwersyjna 65,— 62,— ost. setki 60 drobne
5% kolejowa 62.—
4% premiowa dolarowa 39.—
4% konsolidacyjna 61,50 60.50 ost. setki i drobne
4½% Ziemskie seria piąta 55.25 54.75 55.—

Tendencja dla pożyczek premj. słabsza dla innych utrzymana, dla listów nieco słabsza.

Akcje:		
Bank Polski		109.—
Cukier		34,50
Lilpop	88.—	89.—
Ostrowiec		75.—

Tendencja nieco słabsza.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 25. 5. Pszenica 21,50—22.—; żyto 15.40—15.60; jęczmień I. 18.75—19. II. 18.25 do 18,50; owies 16,75—17,25; mąka pszenna 65% 34.50—35.50; otręby pszenne m, 13.25—13.75. śr. 13,00—13.50. gr. 13,75—14.25; otręby żytnie 13.00 do 13.25.

Katowice, 25. 5. Pszenica cz. 22,50—22.75. jedn. 21.50—22. zb. 21.00—21,50; żyto 15.75—16.00; jęczmień przem. 19,50—19.75, past, 18.50—18,75; owies jedn. 18,50—18,75. zb. 18,00—18,25; mąka pszenna 65% 33.50—34,50; otręby pszenne gr. 13.25—13,50. śr. 12,00—12.25. m. 11,50—11,75; otręby żytnie 11,50—12.

Łódź, 25. 5. Pszenica jedn. 23,00—23.25. zb. 22,50—22,75; żyto 15.50—15,75; jęczmień przem. 18.75—19,25; owies I st. 18,00—18.50, II st. 17,50 do 18; mąka pszenna 65% 36,00—37; otręby pszenne gr. 12.00—12,25. śr. 11.75—12. m. 12.00—12,25; otręby żytnie 11,50—11,75.

Lwów. 25. 5. Pszenica cz. szkl. 21,00—22,50, biała jedn. 21.25—21.50, zb. 20,25—20.50; p. 21,25—21,50; żyto I st. 14.75—15. II st. 14.25—14.50; jęczmień przem. 17.75—18.00. past. 16.75—17; owies jedn. 17,25—17.50, zb. 16.75—17; mąka pszenna 65% 35.00—36,50; otręby pszenne gr. 11.25—11.50. śr. 10,00—10,75. m. 11 00—11,75; otręby żytnie 10.00—10,75.

Warszawa, 25. 5. Pszenica jedn. 23,75—24.25. zb. 23,25—23,75; żyto I st. 15 25—15,75; jęczmień I st. 18,50—18,75, II st. 18,25—18,50; owies I st. 17,50—18. II st. 17,00—17,25; mąka pszenna 65% 35,25—37,25; otręby pszenne gr. 13,50—14. śr. 12,50—13. m. 12,50—13,—; otręby żytnie 12.25—12,75.

Spadek niemieckiego handlu zagranicznego

Berlin. (PAT) Podane przez niemieckie biuro informacyjne cyfry dotyczące niemieckiego handlu zagranicznego za kwiecień br. wykazują olbrzymi spadek przywozu, wobec czego w kwietniu wystąpiło nawet dodatnie saldo bilansu handlowego.

Zaznaczyć należy, że statystyka kwietniowa obejmuje całą wielką Rzeszę, a więc łącznie już nawet z Kłajpedą.

Ameryka nie chce komunikacji lotniczej z Niemcami

Waszyngton (PAT). Oficjalnie ogłoszono, że komunikacja lotnicza z Niemcami nie będzie chwilowo uruchomiona. Komunikacja lotnicza między Stanami Zjedn. z jednej strony a Anglią i Francją z drugiej została już otwarta.

Komunikacja ta oparta jest na umowach dawno zawartych, a przewidujących dwie linie lotnicze z każdego kraju: południową i północną. Niemcy już dwa lata temu zażądały takiej samej koncesji ale dotąd nie otrzymały odpowiedzi. Stany Zjedn. bowiem nie mają chwilowo zamiaru otwierania linii lotniczej do Niemiec.

Wycieczka dziennikarzy litewskich z Wileńszczyzny

Kowno. (PAT) Wczoraj przybyła do Kowna wycieczka dziennikarzy i pisarzy litewskich z Wileńszczyzny w liczbie 14 osób.

Wycieczka w dniu wczorajszym złożyła w pierwszym rzędzie wizytę posłowi R. P. w Kownie min. Charwatowi, w godzinach popołudniowych złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W dniu dzisiejszym wycieczka była przyjęta przez głównodowodzącego armii litewskiej gen. Rasztikisa. Wycieczka zamierza zabawić w Kownie do poniedziałku.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Dziś rozpoczynają się w Moskwie obrady parlamentu sowieckiego, poświęcone tym razem głównie sprawom zagranicznym

(d) Moskwa (ATE) W myśl uchwały prezydium Rady Najwyższej z dnia 6 maja br. na dzień 25 maja zwołano sesję parlamentu sowieckiego (Rady Najwyższej).

Sesja ta oczekiwana jest w sowieckich kołach politycznych z dużym zainteresowaniem ze względu na sprawy, które stanowić mają treść obrad.

Oficjalnie porządek dzienny nie został dotychczas ogłoszony, jednak według dobrze poinformowanych czynników sowieckich najważniejszym punktem ma być wystąpienie premiera i ministra spraw zagr. Mołotowa, który przedstawi stanowisko rządu wobec propozycyj angielskich. W związku z tym spodziewane jest również sprecyzowanie postawy Sowietów wobec sprawy Albanii i Chin.

Według powszechnego mniemania moskiewskich kół politycznych sesja Rady Najwyższej w odróżnieniu od poprzednich poświęcona będzie przede wszystkim zagadnieniom polityki zagranicznej i ocenie ze stanowiska sowieckiego położenia międzynarodowego. Prócz spraw wyżej wspomnianych prawdopodobnie poruszona będzie również sprawa układu turecko-sowieckiego i ewentualność konsekwencji, jakie układ taki może przynieść.

Jednak i w zagadnieniach wewnętrznych oczekiwane są pewne doniosłe wystąpienia czynników rządowych. Jednym z najważniejszych punktów w tej dziedzinie będzie sprawa budżetu na rok bieżący, o którym dotychczas krążą tylko fragmentaryczne wieści, nie potwierdzone oficjalnymi danymi.

Według konstytucji sowieckiej budżet powinien być uchwalany na sesji Rady Najwyższej na początku roku, jednak stało się już zwyczajem w ZSRR, iż zapoznanie parlamentu z wydatkami i dochodami państwa następuje w końcu pierwszego, a nawet na początku drugiego półrocza.

Bardzo ważne są zagadnienia transportu, ściślej mówiąc — kolejnictwa, na którego czele stoi dotychczas Łazarz Kaganowicz, cieszący się ciągle jeszcze zaufaniem Stalina, chociaż w ostatnich czasach wpływy jego uległy jakgdyby zmniejszeniu.

Kaganowicz ma obecnie coraz większe trudności w podległym mu komisariacie komunikacji, który funkcjonuje coraz gorzej.

Niemal wszyscy delegaci z poszczególnych republik przybyli już do stolicy. Zaobserwować się daje duże zainteresowanie obecnym położeniem międzynarodowym. Zapowiedziane wystąpienie premiera i min. spraw zagr. Mołotowa, który ma zreferować ostatnie posunięcia sowieckiej polityki, oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza, że w sowieckich kołach politycznych utrzymuje się mniemanie, że Majski po zakończeniu sesji Ligi Narodów nie powróci bezpośrednio do Londynu, lecz uda się do Moskwy, celem poinformowania Mołotowa o ostatnich rozmowach w Londynie, Paryżu i na terenie Genewy.

Pawilony: litewski i żydowski na Wystawie Światowej

Nowy Jork (PAT). Na wystawie światowej otworzone zostały w tych dniach dwa nowe pawilony, a mianowicie litewski i palestyński. Litewski jest raczej skromny — kosztował tylko 75.000 dol., ale jest on urządzony z dużym smakiem. Komisarz wystawowy Litwy, panna Avietaite, odwiadczyła w mowie inauguracyjnej, że większość przedmiotów tam wystawionych, po zamknięciu wystawy rozdana zostanie muzeom amerykańskim.

Pawilon żydowski jest daleko bardziej pretensjonalny. Poświęcony jest on głównie pokazowi wyników, osiągniętych przez pionierską pracę syjonistycznych imigrantów w ostatnich latach, zarówno w dziedzinie higieny, jak rolnictwa, przemysłu, urbanistyki itd.

Gmach zbudowany kosztem syjonistycznych organizacyj w Stanach Zjednoczonych, zawiera również tablice, wykazujące rozwój alfabetu hebrajskiego w ostatnich czterech tysiącach lat, wykresy naukowe, dzieła sztuki żydowskich artystów oraz „wieczny płomień", przywieziony tu spod ściany płaczu w Jerozolimie, a poświęcony pamięci tych, którzy „zmarli dla Syjonu".

Polakom na Śląsku Opolskim nie wolno przybyć na Jasną Górę!

Częstochowa, 25. 5. (f) Tradycyjnym zwyczajem miała przybyć w czerwcu doroczna pielgrzymka Polaków ze Śląska Opolskiego na Jasną Górę. Tymczasem niespodziewanie władze niemieckie wydały zakaz odbycia pielgrzymki, tłumacząc odmowę rzekomymi przepisami dewizowymi.

Oczywiście jest to tylko nieudolnie wymyślony pretekst, bo właściwą przyczyną tego zakazu jest chęć całkowitego odcięcia Polaków w Niemczech od Macierzy, a szczególnie od tak potężnego źródła patriotyzmu polskiego i niezachwianej wiary, jakim jest Jasna Góra.



W ostatnim tygodniu w Harlam w stanie Kentucky na tle strajku górników doszło do wielkich rozruchów.

(Fot. Keyston)

Hitler nie ułaskawił hr. Wielopolskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Havasa" ogłasza, że kanclerz Hitler odmówił prośbie o ułaskawienie hr. Wielopolskiej, skazanej w ubiegłym roku we wrześniu na dożywotnie więzienie w procesie o szpiegostwo. (w)



WIZYTA KRÓLOWEJ HOLANDII W BELGII

Król Leopold wita królową Wilhelminę na dworcu w Brukseli

Zgon ofiary bestialskiego napadu

(pol) We wtorek wiecz. zmarł w szpitalu powiatowym w Wolsztynie, nie odzyskawszy przytomności, Ignacy Deplewski z Jabłonny, napadnięty w niedzielę ub. w Komorówku i uderzony w tył głowy. Sekcja zwłok wykazała złamanie podstawy czaszki. Pogrzeb odbędzie się w Jabłonnie w piątek dnia 26 bm.

Policja aresztowała Niemców: Böhma Oskara, Alta i Richtera oraz stróża nocnego Stenschkego z Komorówka.

Rekordowa pożyczka wewnętrzna

Londyn (PAT). Dziś rano wyłożono do subskrypcji 3½ pct pożyczkę na cele finansowania obrony i robót publicznych, emitowaną przez rząd Unii Południowo-Afrykańskiej.

Cała emisja wynosząca 5 miln. funtów została pokryta w ciągu 15 minut.

Cholera w Manili

Manila (PAT). Epidemia cholery, która wybuchła przed 5 dniami w prowincji Nueva Vizaya, spowodowała dotychczas śmierć 25 osób.

Hołd bojownikowi o wolność Węgier

Paryż. (PAT) Kolonia węgierska w Paryżu złożyła wczoraj wieniec na grobie bohatera walk o wolność Węgier w latach 1848/9 gen. Dembińskiego.

Grobowiec gen. Dembińskiego znajduje się na cmentarzu Montmorency.

Lawina zmiażdżyła 11 robotników

Mediolan (PAT). Dwudziestu robotników pracujących przy budowie elektrowni w dolinie Formazza na wysokości 2.000 metrów, zasiadło, po ukończeniu pracy, do śniadania w baraku.

W trakcie spożywania posiłku, spadła na barak potężna lawina, która go zdruzgotała. Jedenastu robotników utraciło życie, a pięciu odniosło rany.

Odroczenie zjazdu Polaków z zagranicy

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków Zagranicą, na którym powzięto oficjalną uchwałę odroczenia 5 zjazdu Polaków z zagranicy aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji politycznej, międzynarodowej.

Odwołano również zlot młodzieży polskiej z zagranicy i przewidziane w programie zawody sportowe. (w)

Nagła miłość hitlerowców do Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Po ostatniej demonstracji Żydów w Palestynie, radio berlińskie ogłosiło komunikat, podkreślając sympatie z powodu bojowej postawy „Izraelitów".

Skoro Żydzi zaczęli występować przeciw Anglii, zyskali sympatię narodowych-socjalistów, którzy już nie używają terminu „Żyd" ale izraelita. (w)

Groźba powodzi w Małopolsce Środkowej minęła

Wody Wisły opadają — Olza zalała 100 ha pastwisk

Lwów. (PAT) Sytuacja, zagrażająca powodzią w Małopolsce Środkowej według ostatnich meldunków z południa dzisiejszego, ulega odprężeniu.

Na Sanie pod Sanokiem od godz. 19 dnia wczorajszego wody opadają i niebezpieczeństwo wylewu minęło. W Krośnie Wisłok od wieczora do godz. 9 rano obniżył poziom wód o 1,40 m. i opada w dalszym ciągu. Natomiast fala zbliża się do Rzeszowa, gdzie wody jeszcze wzbierają nieznacznie. Na rzekach Jasiołka, Ropa i Wisłoka wody opadają.

W PRZEMYŚLU

W Przemyślu daje się odczuwać wzrost fali na Sanie i zarządzona została wzmożona czujność powiatowego komitetu przeciwpowodziowego.

W woj. Stanisławowskim burza połączona była w rejonie Ławocznego pow. Stryj z oberwaniem się chmury. Stan wody na rzece Opór podniósł się o półtora metra i woda zniosła wczoraj ze składowiska tartaku w Skolem około 250 m. kub. drzewa, które popłynęło w dół rzeki ku rzece Stryj.

OLZA ZALAŁA 100 HA PASTWISK

Dzisiaj rano rzeka Olza wylała tak, że obecnie znajduje się pod wodą około 100 ha pastwisk i pól. W Bukowie wystąpiła z brzegów woda starego koryta rzeki Odry i zalała łąki na przestrzeni 5 km.

Również w Ligocie Tworkowskiej woda zalała okoliczne pola.

Obecnie stan wody na Odrze wynosi 6.46 m ponad stan normalny. Woda podnosi się w pow. rybnickim o 5 cm na godzinę. Na wałach znajduje się policja i straż ogniowa, czuwając nad bezpieczeństwem.

Domy, znajdujące się obok rzek są przygotowane do ewakuacji.

W POW. BIELSKIM

Stan wody w pow. bielskim na Białce utrzymuje się bez zmian. W korycie rzeki Białki na terenie Czechowic woda poczyniła szkody.

W 2 miejscach przerwany został wał koryta, a woda zerwała uregulowane koryto Białki i zabrała większą ilość materiału.

Wody Wisły opadają

Maj

26

Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Filip Ner.
Sobota: Jan pap.
Kalendarz słowiański
Piątek: Więcymił
Sobota: Rozsław
Słońca: wschód 3.42
zachód 19.56
Długość dnia 16 g. 14 min.
Księżyca: wschód 12.06
zachód 0.27
Faza: I. kwadra o godz. 0

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Steckel, Limanowskiego 37, Jankielewicz (Żyd), Stary Rynek 9, Stanielewicz, Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-00.

TEATRY

Teatr Miejski „Madame Sans-Gene".

KINA:

Capitol — Żona lalka.
Corso — Niebezpieczna granica i Pani i cowboy.
Ikar — Podwójne wesele i Siódme niebo.
Metro — „Obcym wstęp wzbroniony".
Palace — „Rena".
Palladium — „Wyrok życia".
Przedwiośnie — Dr Murek.
Rialto — „Gunga Din".
Stylowy — Paryżanka.

KRONIKA MIEJSCOWA

Pielgrzymka na Jasną Górę. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej podaje do wiadomości, iż zbiórka pątników, udających się na Jasną Górę do Częstochowy nastąpi w dniu 27 maja (sobota) o godzinie 13-tej w kościele św. Krzyża, skąd po nabożeństwie pątnicy udadzą się na kolej. Odjazd pociągu popularnego z dworca Łódź Fabryczna nastąpi o godzinie 14 min. 40. Powrót pielgrzymki nastąpi w drugi dzień Zielonych Świątek w godzinach wieczornych. Pozostałe karty uczestnictwa w cenie zł 6,— nabywać można w sekretariacie Akcji Katolickiej, Łódź, ul. Gdańska l. 111, w kolekturze p. Wł. Cianciary, ul. Piotrkowska l. 91, w księgarni „Przyszłość", ul. Piotrkowska l. 263.

Zjazd aptekarzy. W dniu 17 i 18 czerwca rb. w Warszawie odbywa się ogólny zjazd delegatów Polsk. T-wa Farmaceutycznego, na który z Łodzi wyjeżdża specjalna delegacja.

Posiedzenie rady wojewódzkiej. W piątek, dnia 26. bm. odbędzie się posiedzenie rady wojewódzkiej w Łodzi, na którym omówiony zostanie plan prac samorządu wojewódzkiego na rok 1939/40, złożone zostaną sprawozdania, wreszcie rozpatrzone będą budżety i sprawozdania związków powiatowych, samorządowych z województwa łódzkiego. (x)

Zapisy do szkół. Obecnie komisja powszechnego nauczania przeprowadza zapisy dzieci rocznika 1932, które w roku bież. objęte zostają przymusem nauczania. Rodzice, którzy zamierzają dziecko skierować do prywatnej szkoły, muszą przedstawić w komisji dowód zapisania dziecka do szkoły prywatnej, by uzyskać zwolnienie od obowiązku posyłania do szkoły powszechnej publicznej. (x)

Akcja pracowników przedsiębiorstw transportowych. Związek pracowników biur transportowych i ekspedycyjnych wypowiedział dotychczas obowiązujący układ zbiorowy z terminem do 31. bm.

Obrady wojewódzkiego komitetu pomocy dzieciom. 9 czerwca rb. w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody Józewskiego odbędzie się posiedzenie komitetu wojewódzkiego niesienia pomocy dzieciom i młodzieży z udziałem opiekunów i delegatów powiatowych komitetów, prezydentów i burmistrzów miast. Omówiony ma być plan akcji kolonij, w ramach których 10 tys. dzieci wysłanych ma być w kilku kolejnych grupach nad morze. Wyjazdy rozpoczną się od lipca.

Wycieczka krajoznawcza. W niedzielę, dnia 4 czerwca Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje wycieczkę krajoznawczą autobusami na trasie Łódź — Zadzim — Rossoczyca — Warta — Łódź. Informacje i zapisy w sekretariacie Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) we wtorek, dnia 30 maja i piątek, dnia 2 czerwca w godz. 18-20.

KRONIKA DNIA

Z podwórza przy ul. Limanowskiego 73 na szkodę J. Krumholca skradziono 4 koła ogumione, wartości 400 zł.

Z mieszkania Benjona Rozenfarba (Franciszkańska 30) włamywacze skradli biżuterię i garderobę, wartości 1 000 zł.

Z warsztatu ślusarskiego Alfonsa Kardynasta (Wólczańska 218) złodzieje przy pomocy włamania skradli narzędzia i wyroby ślusarskie wartości 300 zł.

Na szosie Rzgowskiej uległ wypadkowi motocyklista 38-letni Julian Kwast, który wpadł na wóz i doznał uszkodzenia kręgosłupa. Rannego odwieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Konfiskata niemieckiego tygodnika

Łódź, 25. 5. — Zarządzeniem Starosty Grodzkiego w Łodzi skonfiskowany został numer 26 tygodnika „Der Deutsche Weg" (Piotrkowska 80), datowany z dnia 28 maja. Jest to zarazem z kolei **konfiskata tego** tygodnika.

NIEZWYKLE EMOCJONUJĄCY SPORT

Pod białym parasolem przez przestworza

Wrażenia z kursu skoczków spadochronowych łódzkiego LOPP

Łódź, 25. 5. — Przez kilka dni na lotnisku w Lublinku pod Łodzią, trwały kursy skoczków spadochronowych, z samolotów. Jest to już wyższy stopień „wtajemniczenia" w ten może ryzykowny, ale dlatego pełen emocji sport.

Mogą w takich kursach brać udział tylko ci, którzy już przeszli przeszkolenie w szkołach spadochronowych ze specjalnej wieży, jaka jest zainstalowana w Łodzi.

Obecne przeszkolenie w skokach przechodziło 40 skoczków, w tym 5 kobiet, pielęgniarek szpitala okręgowego.

Pielęgniarki na wypadek wojny będą samolotami przewożone na miejsce operacyj wojennych i w miejscu, gdzie zajdzie potrzeba nieść będą pierwszą pomoc.



Na zdjęciu kierownik szkoły pilotów kapitan-pilot Piotr Kamieński udziela wskazówek pilotowi Urbanowi przed lotem. Obok skoczek wylądował na wierzchołkach drzew

Obecnie również praktykuje się, że pomoc niesie się w tej niezwykłej drodze ludności cywilnej.

Jak kulka na miękkim kobiercu...

Właśnie mieliśmy możność ujrzenia jak istnych cudów w skokach z kilku tys. metrów dokonywali już zaprawieni w tym kunszcie.

Trzeba przyznać, że spadochroniarz musi mieć silne nerwy. Bo choć nasze spadochrony są bezwzględnie pewne, ale zawsze jakiś pech może się przydarzyć i wtedy trzeba się już żegnać z tym światem.

Ale spadochroniarze kpią sobie wyraźnie z niebezpieczeństwa. Z uśmiechem i brawurą dokonują wprost karkołomnych wyczynów. U widzów taki skok wywołuje dreszcze, a już szczególnie wtedy, gdy odbywa się z niewielkich wysokości.

Przy takim skoku spadochron rozwija się na kilkadziesiąt metrów nad ziemią, a skoczek ląduje jak kulka na miękkim kobiercu trawy.

Zdarza się również, że wiatr poniesie skoczka nad las, wtedy lądowanie odbywa się na wierzchołkach drzew. Taki wypadek miał właśnie jeden ze szkoczków, co udało się uchwycić i utrwalić na płycie fotografowi.

Z wiatrem w zawody...

W każdym razie, jak nas zapewniali kursiści skoki ze spadochronu należą do najprzyjemniejszego sportu.

Istotnie czy nie jest przyjemnie iść z wiatrem w zawody, z ptakami stanąć do wyścigu i płynąć sobie pod białym parasolem przez przestworza?

Toteż niech młodzi spieszą zapisywać się na kurs skoczków spadochronowych do łódzkiego LOPP! (m)

„Lojalność" niemiecka w praktyce

Niemieccy robotnicy nawoływali do niepłacenia składek na FON i pożyczkę przeciwlotniczą

Łódź, 25. 5. — W fabryce firmy Adolf Horak w Rudzie Pabianickiej załoga polskich robotników w liczbie ok. 1.000 wystąpiła z protestem przeciwko niemieckim robotnikom, którzy agitowali, nawołując do niepłacenia składek uchwalonych na FON oraz zdeklarowanych na P. O. P.

Doszło do 2-godzinnego strajku, przy czym administracja wydaliła dwóch najzagorzalszych agitatorów a robotnicy strajk przerwali.

Znowu lżyli naród polski

Łódź, 25. 5. — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Erwina Majera robotnika firmy „Polesie" przy ul. Kątnej 12, na rok więzienia za obrazę narodu polskiego. Również Gertrudę Babierowską, prywatną nauczycielkę, członka niemieckiego Związku Ludowego skazał Sąd Okręgowy na 10 miesięcy więzienia za obrazę i lżenie narodu polskiego.

Drobni przedsiębiorcy pokrzywdzeni przez „Widzewską"

Kohnowie zarwali ich na poważne sumy!

Łódź, 25. 5. — Kwestia upadłości „Widzewskiej Manufaktury" ma swe specyficzne strony, które przy rozpatrywaniu pretensyj poszczególnych wierzycieli trzeba brać pod uwagę.

W „Widzewskiej Manufakturze", rozbudowanej do olbrzymiego przedsiębiorstwa o różnych rodzajach produkcji, pewne prace wykonywali przedsiębiorcy prywatni, niemal wyłącznie Polacy.

Oczywiście, jak to było w zwyczaju u Kohnów, zaległości ich z tytułu należności za wykonanie prac **rosły z miesiąca na miesiąc.**

W niektórych wypadkach należności tych drobnych przedsiębiorców sięgają tysięcy zł. Obecnie ci pokrzywdzeni przedsiębiorcy zgłaszają swe pretensje do syndyka masy upadłości.

Otóż trzeba tu z naciskiem podkreślić, że w pierwszym rzędzie winny być zaspokojone pretensje **tych właśnie małych przedsiębiorców, dla których kilka tys. zł stanowi bardzo poważny kapitał.**

Zwykle się tak dzieje, że przy wszelkich układach respektuje się najpierw i przede wszystkim interesy wielkich wierzycieli, zapominając o małych. W tym wypadku winno być inaczej. Ci mali przedsiębiorcy, to niemal robotnicy, a wiadomo, że przy układach w pierwszym rzędzie waruje się interesy robotników.

Toteż nie wątpimy, że mali przedsiębiorcy, zarwani przez Kohnów, nie będą pokrzywdzeni.

Polski Czerwony Krzyż apeluje

„Zaopatrujcie sekcje sanitarne w sprzęt ratowniczy"!

Program Tygodnia P. C. K. — Zaopatrzmy się w nalepki okienne

Łódź, 25. 5. — W związku z Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża odbędą się następujące imprezy:

W dniu 31 maja przemarsz o godz. 19 sekcji ratowniczo-sanitarnych z orkiestrami. W dniu 1 czerwca zbiórka ofiar w lokalach zamkniętych, 2-go czerwca uroczysta akademia w sali Rady Miejskiej, 3 czerwca zbiórka ogólna ofiar, w dniu 4 czerwca o godz. 10 w katedrze uroczyste nabożeństwo, po czym nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i defilada.

Poza tym zbiórka ofiar na listy, rozesłane do domów pod hasłem „Zaopatrujcie sekcje ratowniczo-sanitarne w sprzęt ratowniczy".

Przez cały Tydzień będą sprzedawane nalepki okienne. Nie wątpimy, że całe polskie społeczeństwo poprze Polski Czerwony Krzyż w czasie trwania Tygodnia.

MIGAWKI

Bez i majowe sny...

Pan Antoni Ślimak powoli, powoli składając grosz do grosza — doszedłszy do lat czterdziestu — kupił mały domek z ogródkiem, który starannie pielęgnował.

Szczególnie lubił bez. Miał tego wdzięcznego kwiecia najrozmaitsze gatunki — czym się chlubił.

— Widzisz matka — mówił do żony — jaki to mamy bez. Przez niego to i w ogródku byłoby nijak.

— Ino żeby się złodzieje nie zwiedziały, bo jak amyn w pacirzu skradnom, obaczysz, jednego ci kwiatuszka nie zostawią.

— Czego nie doczekania, kulasy takimu łagabajdzie bym powyrywał.

Przyszła wiosna, bez — chluba pana Ślimaka, pięknie rozkwitł, odurzając zapachem powonienie właściciela. Pan Ślimak całymi dniami tylko wąchał i wąchał. W mieszkaniu pełno było bzu.

Któregoś dnia po pięknie przespanej nocy, po cudownych snach, w których przewijały się takie obrazy jak Żydy jadące na resorce do Aleksandrowa o długich zachwaszczonych brodach, lub zieloną, wielką łąkę, po której hasał na dzikiej świni, obudził się pełen zadowolenia życiowego. Radość promieniała mu z oblicza. Był właśnie ostatni dzień ciągnienia czwartej klasy z wielką wygraną.

Śpiewając fałszywie (pan Ślimak od dziecka nie miał słuchu) „Moje marzenie to ty" podszedł do okna, gdzie słońce tysiącem promieni kładło złote plamy na zieleń w ogrodzie. Fałszywa nuta przerwana została w połowie. Piękny bez pana Ślimaka zniknął, jak minął sen o Żydach, o brodach, o zielonej łące i dzikiej świni.

Z krtani p. Ślimaka wydobył się chrapliwy ryk — zdławiony nieszczęściem.

— Matka! — bez skradli!

Zameldował natychmiast policji

Amatorem bzu okazał się Teofil Naparstek, zamieszkały na ul. Doły. Sąd Grodzki **skazał go na 2 tygodnie** aresztu.

DBK TA.

ZE ZJAZDU ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY W RADOMSKU





Jak donosiliśmy, odbył się w Radomsku okręgowy zjazd Związku Oficerów Rezerwy. Na pierwszym zdjęciu widzimy uczestników zjazdu podczas zebrania zjazdowego. Za stołem prezydialnym prezes zarządu okręgowego Z. O. R. naczelnik kpt. Kowalski. Na drugim zdjęciu fragment defilady, w której prócz oddziałów oficerów rezerwy brały udział organizacje społeczne i młodzież szkolna

NA MARGINESIE

Przykład dla Łodzi

Księgarze warszawscy na skutek uchwały usunęli z okien wystawowych wszystkie wydawnictwa w języku niemieckim.

Słuszne to stanowisko księgarzy warszawskich winno znaleźć naśladowców. Może by również w Łodzi przeprowadzić podobną uchwałę i spowodować zniknięcie wydawnictw niemieckich z witryn księgarskich?

Konferencje i zatargi

Łódź, 25. 5. — Wczoraj z udziałem przedstawiciela Min. Opieki Społecznej radcy Wengerowa i okręgowego inspektora pracy Wyrzykowskiego odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla majstrów fabrycznych. Ostateczna decyzja zapadnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

W fabrykach przemysłu pończoszniczego powstają zatargi na tle płac za cienkie gatunki produkcji. Zatargi wybuchły w firmach bracia Zajdendurm. Pomorska 163, „Dela" przy ul. Wólczańskiej 125 i „Blechstein i Dembiński" przy ul. Narutowicza nr. 57.

Żydowskie awantury

Łódź, 25. 5. — W sali angielskiej podczas wiecu protestacyjnego syjonistów, urządzonego w związku z wydaniem „Białej Księgi Palestyńskiej" doszło do awantury i w rezultacie zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności 7 uczestników.

Kto to jest?



Na posesji przy ul. Wacława 37 w czasie napaści na mieszkanie Jana Pawlaka został postrzelony osobnik w wieku 32-38 lat i zmarł w szpitalu. Zmarły, którego nazwiska nie ustalono dotychczas, był blondynem. Poza tym cechy zewnętrzne: łysy, czoło niskie cofnięte. Ubrany w marynarkę koloru brązowego, spodnie koloru szarego, czarne sznurowane na haki buty, czapka narciarska granatowa. Załączona fotografia przedstawia zabitego

SPORT

Piłka nożna

(sp) **Skład kadry piłkarzy łódzkich.** Zgodnie z poleceniem PZPN władze okręgowe w Łodzi ustaliły skład kadry piłkarskiej jako podstawy przy ustalaniu reprezentacji Łodzi na mecze międzymiastowe. Komisja wyszkoleniowa w porozumieniu z kapitanem związkowym p. Otto wybrała następujących zawodników:

Andrzejewski, Gałecki, Korporowicz, Pegza, Galumbiński, Koczewski, Lewandowski i Czech (wszyscy z ŁKS); Lass, Misiak i Eslinger (z ŁTSG); Sadowski (Sokół Łódź). Bęczkowski (Widzew). Kanwal, Pilc, Królasik, Gorzczko, Jankowski, Bilariusz (Union Touring); Kaźmierczak i Frontczak (Zjednoczone); Mielczarek i Kacalak (PTC). Wiehna i Rzemigała (Wima), Jóźwik (WKS). Czerski, Przeradzki, Klimczak (Strzelecki K. S.), Zawada (Sokół Pabianice). Pruszycki (Sokół Zgierz) i Cerfas (Burza). Ogółem wyznaczono do kadry 32 piłkarzy.

(sp) **Spotkanie Polska — Belgia** odbędzie się jak wiadomo w Łodzi na stadionie ŁKS. Drużyna belgijska wystąpi w czarnych spodenkach i czerwonych koszulkach, natomiast polska reprezentacja będzie miała czerwone spodenki i białe koszulki. Sędziami liniowymi będą ze strony Belgii p. Teunen, ze strony Polski p. M. Frank (Warszawa). Na meczu będą przedstawiciele PZPN w osobach pp. Mallowa Nikolskiego, Michałowskiego i kapitana Kałuży. Na mecz przybywają również do Łodzi przedstawiciele poselstwa belgijskiego z Warszawy z ministrem pełnomocnym królestwa Belgii w Warszawie na czele.

Dzisiaj rewelacyjny wykład

Położenie Polaków w Gdańsku i Niemczech

Odczyt red. J. Giertycha, autora książki „Za północnym kordonem"

Łódź, 25. 5. — W dzisiejszy piątek, dnia 26 maja o godz. 20 w sali Domu Katolickiego (Gdańska 111) znany publicysta narodowy, autor świetnej książki z życia Polaków w Prusach Wschodnich pt. „Za północnym kordonem" red. Jędrzej Giertych wygłosi odczyt na temat „Położenie Polaków w Gdańsku i Niemczech".

Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł do nabycia w administracji „Orędownika", Piotrkowska 91, w administracji „Narodowego Życia Gospodarczego" Piotrkowska 86 i przy kasie przed odczytem.

Fala żydowskich plotek

Dokoła sprawy Akademii Lekarskiej w Łodzi

Winno się położyć kres starozakonnemu plotkarstwu!

Łódź, 25. 5. — Od czasu do czasu na łamach lokalnej prasy żydowskiej ukazują się wzmianki na temat powstania i uruchomienia Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi. Wiadomości te są coraz bardziej fantastyczne i sprzeczne ze sobą.

Już się ustala terminy uruchomienia, to znów donosi się o cofnięciu kredytów.

Ostatnio znowu ukazały się wzmianki o tym, że już zostały wyznaczone tereny pod budowę gmachu uczelni.

Ze strony miarodajnych czynników wiadomości tej zaprzeczono, jako nieprawdziwej.

Około sprawy tak poważnej, jak uruchomienie Akademii Lekarskiej, narobiło się doprawdy zbyt wiele zwykłych plotek i nalęgło się zbyt wiele żydowskich kaczek.

Czynniki, które są bezpośrednio zainteresowane w sprawie uruchomienia Akademii, winny położyć kres temu plotkarstwu, które mocno szkodzi samej sprawie.

Jeszcze o poczcie w Pabianicach

Konieczne jest powiększenie liczby listonoszy, obsługujących miasto

Pabianice, 25. 5. Poruszaliśmy już raz na życzenie czytelników sprawę konieczności usprawnienia poczty, a mianowicie doręczania przesyłek nie jak dotąd tylko raz na dzień lecz dwa razy. Mimo to ze strony władz nic jeszcze nie uczyniono, by działalność poczty pabianickiej usprawnić.

Dlatego raz jeszcze stwierdzamy, że zainteresowani wskutek jednorazowego i bardzo późnego doręczania poczty, są częstokroć narażeni na przykre konsekwencje, a nawet materialne straty. Wskutek tego fatalnego stanu znaczna część odbiorców otrzymuje od listonosza wychodzącego z poczty rano, przesyłki pocztowe dopiero o godz. 16 i 17. A ponieważ listonosze wychodzą z pocztą tylko raz na dzień rano, przeto wszelkie przesyłki nadchodzące w południe i później dochodzą do rąk adresata dopiero w dniu następnym. Nic też dziwnego, że komu zależy na spiesznej odpowiedzi czy wiadomości np. z Łodzi, każe ją sobie przesłać przez gońca, by ją otrzymać w krótkim czasie, a nie dopiero w dniu następnym w godzinach popołudniowych.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą władze poczty, które nie postarały się dotychczas o to, by w Pabianicach zatrudniono większą ilość listonoszy. Jest ich bowiem zaledwie ośmiu i dlatego są przeciążeni pracą a równocześnie nie są w stanie należycie doręczyć na czas przesyłek przychodzących do Pabianic.

Apelujemy się wobec tego jeszcze raz do odnośnych czynników, ażeby tak w interesie interesantów jak i poczty stan ten naprawiły i pocztę usprawniły.

Łódzka delegacja na zjeździe kupieckim

Prezes Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich p. Bolesław Kotkowski brał bardzo czynny udział w obradach

Łódź, 25. 5. — W Poznaniu odbył się zjazd Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego, poświęcony sprawom gospodarczym i zawodowym polskiego kupiectwa.

Zorganizowane kupiectwo łódzkie reprezentował m. i. prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich (Piotrkowska 211) p. Bolesław Kotkowski.

P. prezes Kotkowski brał niezwykle czynny udział w obradach zjazdowych przemawiając w czasie dyskusji nad żywotnymi kwestiami kupiectwa polskiego.

Niepoprawni awanturnicy

Łódź, 25. 5. — 21 marca rb. odpowiadali przed Sądem Grodzkim w Łodzi bracia Kaźmierscy i Wróbel za pobicie niejakiego Urbana. Kaźmierskich i Wróbla ukarano. Tego samego wieczoru Kaźmierscy w Złotnie spotkali Urbana, wracającego w towarzystwie Stanisława Fisiaka, i natarli na nich. Fisiak po ostrzeżeniu dobył rewolweru i dał dwa strzały, kładąc trupem Władysława Kaźmierskiego. Sąd Okręgowy skazał 26-letniego Fisiaka na 4 lata więzienia.

Pod ostrym kątem

„Wima" ogłasza się w „Dzienniku Ludowym"

Oto mamy znowu do zanotowania fakt, jak to w praktyce pojmuje socjalizm i walkę z kapitałem marksistowski „Dziennik Ludowy". Jak to mieliśmy już możność donieść w ubiegłym tygodniu „Dziennik Ludowy" z racji wydania numeru jubileuszowego zamieścił szereg ogłoszeń żydowskich wielkich przedsiębiorstw.

Nie tak dawno również w numerze poświęconym motoryzacji kraju ukazało się wiele ogłoszeń żydowskich zakładów przemysłowych i handlowych. A ostatnio znów socjalistyczny „Dziennik Ludowy" udzielił swych łamów dla... „Widzewskiej Manufaktury" i jeszcze, niestety Kohnów.

Zdaje się, że „Dziennik Ludowy" zapomniał o tym, jak to Kohnowie maltretowali polskich robotników, których obrońcą z takim tupetem mianuje siebie to pismo. (c-r)

Nieuczciwy konduktor

Łódź, 25. 5. — W dniu 11 marca ujawniono, że konduktor spółki autobusowej „Wzór" operując wykradzionymi bloczkami biletowymi w ciągu dwóch lat przywłaszczył sobie 14.000 złotych. Konduktora Leona Szczepańskiego skazano na półtora roku więzienia.

Przejechany przez pociąg

Łódź, 25. 5. — Przy stacji Teklinów pracujący na torze robotnik wskutek własnej nieuwagi spóźnił się i upadł na szyny. Nieszczęśliwy, którym był 56-letni Franc. Krzemiński z Wymysłówka, dostał się pod pociąg i poniósł śmierć.

Śmiertelna bójka furmanów

Łódź, 25. 5. — W Brusie Dolnym dwaj młodzi furmani: 15-letni Kazimierz Boczkowski i 16-letni Możdżeż pobili się, przy czym Boczkowski trzonkiem bicza zadał szereg urazów w głowę Możdżeżowi, powodując pęknięcie podstawy czaszki i wylew krwi do mózgu. Ranny po przewiezieniu karetką pogotowia do szpitala przy ulicy Wólczańskiej zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Boczkowskiego policja zatrzymała.

Pożar fabryki

Łódź, 25. 5. W fabryce Gutgolda, mieszczącej się w murach S-rów Krauskopfa przy ul. Pomorskiej 44 na oddziale suszarni od nadmiernej gorączki zapaliła się przędza i pożar rozszerzył się na parterowy budynek fabryczny.

Na ratunek przybyły 4 plutony straży pożarnej, które po półtoragodzinnej pracy zdołały pożar opanować. Budynek suszarni został częściowo uszkodzony, jak również urządzenie fabryczne. Straty wyrządzone przez pożar nie zostały na razie ustalone, jednak są dość znaczne. (x)

Radio

Piątek, dnia 26 maja

11,30 audycja dla poborowych; 11,57 sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 audycja południowa; 14,00 muzyka salonowa; 14,50 łódzkie wiadomości giełdowe; 16,00 dziennik popołudniowy; 16,10 „Miasteczko żyje z mebli" reportaż z II Targów Meblarskich w Nowem; 16.20 rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa; 18.25 wiadomości sportowe lokalne; 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „I co z takim zrobić" — komedia Romana Niewiarowicza w radiofonizacji autora; 20,35 audycje informacyjne; dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro.

SPORT

Po raz czwarty — Polska i Belgia

Sobotnie spotkanie w Łodzi będzie czwartym z kolei spotkaniem reprezentacji Belgii i Polski. Stosunki nawiązano dn. 11 listopada 1931 r. Przegraliśmy wówczas 1:2 w składzie: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak, Szczepaniak, Kossok, Nawrot, Pazurek i Wypijewski; Szczepaniaka zastąpił po przerwie Riesner. Jedyną bramkę dla Polski uzyskał Wypijewski, sędziował p. Mutters (Holandia). Wykorzystując pobyt w Belgii, drużyna Polski rozegrała w nieco zmienionym składzie drugi mecz pod nazwą reprezentacji Krakowa z reprezentacją Leodium, uzyskując wynik remisowy 3:3.

Po raz drugi spotkały się obie reprezentacje w dwa lata później, w czerwcu 1933 r. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Wygrali Belgowie 1:0 Sędziował p. Cejnar (Czechosłowacja). Barw naszych bronili: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Dziwisz, Urban, Matyas, Nawrot, Pazurek i Wodarz. Kotlarczyka I zastąpił Szczepaniak, a Matyasa — Gemza. Następnie drużyna belgijska pod nazwą „Diables Reuges" grała z reprezentacją Krakowa, uzyskując wynik remisowy 3:3. I tyle widzieliśmy Belgów w Polsce. Na skutek dwóch kolejnych zwycięstw reprezentacja belgijska zdobyła na własność puchar ufundowany przez posła polskiego w Belgii p. min. Jackowskiego.

Trzeci mecz był zakontraktowany na jesień 1935 roku, nie doszedł do skutku w związku z tragiczną śmiercią królowej belgijskiej Astrid. Wypadek ten zdarzył się na 3 dni przed zawodami, które, na znak żałoby, odwołano. Spotkanie rozegrane w nieco eksperymentalnym dla nas terminie 16 lutego 1936 roku w Brukseli zakończyło się pierwszym zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 2:0 (1:0). Stawką meczu był puchar ofiarowany przez posła belgijskiego w Warszawie wicehrabiego Dawignona. Skład drużyny polskiej był następujący: Albański, Gałecki, Szczepaniak, Kotlarczyk II. Badura, Dytko, Piec I, Matyas II, Szeerfke, God i Wodarz. Bramki zdobyli: Piec i God. Sędziował p. Lewington (Anglia). Puchar znalazł się w naszym posiadaniu i o niego rozgorzeje w sobotę walka w Łodzi.

Nie od rzeczy będzie przypomnienie wyników osiągniętych w ostatnim sezonie spotkań międzypaństwowych przez reprezentacją Polski. Otóż ze Szwajcarią zremisowaliśmy 3:3, z Jugosławią w eliminacji o mistrzostwo świata przegraliśmy 0:1, z Irlandią wygraliśmy 6:0, z Brazylią o mistrzostwo świata przegraliśmy 5:6, z Niemcami przegraliśmy 1:4, z Jugosławią zremisowaliśmy 4:4, z Norwegią 2:2, z Irlandią przegraliśmy 2:3, wreszcie w ostatnim meczu w Paryżu z Francją doznaliśmy dotkliwej porażki 0:4.

Ogółem reprezentacja Polski rozegrała 91 oficjalnych spotkań międzypaństwowych z wynikiem bramkowym 202:202. (Pn)

Z przeszłości p. Fitelberga

(d) Warszawa (Tel. wł.) Sąd Okręgowy po trzydniowej rozprawie przy drzwiach zamkniętych wydał wyrok w sprawie o zniesławienie kapelmistrza „Polskiego Radia" Grzegorza Fitelberga, o którym w „Merkuryuszu Polskim" ogłosił artykuł p. Janusz Kawecki.

Sąd skazał Kaweckiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł grzywny, red. Babińskiego na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem i 100 zł grzywny, a Zambrzyckiego uniewinnił.

Sąd uznał, że nie udowodniono zarzutów, jakoby Fitelberg odsuwał swego syna od wpływów kultury polskiej i że denuncjował Zygmunta Noskowskiego przed władzami rosyjskimi za prowadzenie wykładów w języku polskim. Trybunał natomiast uznał za przeprowadzony dowód prawdy co do pochodzenia Fitelberga z żydowskiej rodziny w Rosji, co do używania przez niego podczas studiów w konserwatorium warszawskim rosyjskiej tzw. „rubaszki" (kolorowa koszula noszona zamiast marynarki) i do posługiwania się językiem rosyjskim. (w)

Odczyt inż. Doboszyńskiego w stolicy

Warszawa, 25. 5. (zw) Redakcja „Prosto z mostu" urządziła w sali Stow. Techników odczyt inż. Adama Doboszyńskiego na temat „Dramat 3-go maja w świetle najnowszych badań".

Inż. Doboszyński w swoim półtoragodzinnym referacie udowadniał, że zarówno konstytucja 3-go maja, jak i powstanie 1831 r. były dziełem masonerii, chociaż należy przyznać, że ci, którzy w tym dramacie naszych dziejów brali udział mieli najlepszą nieraz wolę i gorąco miłowali Ojczyznę.

Treść swego przemówienia zebrał referent w czterech wnioskach aktualizujących:

1) należy z życia polskiego usunąć konspirację;

2) nie można zjednoczenia narodu byle komu powierzać;

3) wychowanie młodzieży musi być oparte na idei narodowej;

4) ideę masońską w Polsce należy zastąpić ideą narodową.

Po odczycie publiczność odśpiewała „Hymn Młodych".

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 27 maja

6.30 audycja poranna: **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski: **11.25** muzyka płyty: — **11.30** audycja dla poborowych: **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa ze Lwowa; **15.00** „Kaczka-dziwaczka" — obrazki Jana Brzechwy — audycja dla dzieci (z Katowic); **15.30** muzyka obiadowa w wykonaniu ork. rozgł. lwowskiej; **16.00** dziennik popołudniowy: **16.08** wiadomości gospodarcze: **16.20** kronika literacka; **16.35** utwory na flet w wyk. Feliksa Tomaszewskiego (z Torunia): **17.00** nabożeństwo majowe z nad Świtezi. Transmisja z Wałówki (przez Baranowicze): **18.00** nasi śpiewacy w obcym repertuarze (płyty): **18.30** — audycja dla Polaków za granicą. 1. Gawęda, 2. „Pomniki Lwowa" — audycja słowno-muzyczna (ze Lwowa). 3. Wisła, nasza wielka droga wodna" — pogadanka dla młodzieży: **19.15** koncert rozrywkowy (z Wilna): **20.00** skrzynka rolnicza: **20.15** d. c koncertu rozrywkowego (z Wilna); **20.35** audycje informacyjne; **20.55** transmisja z Łodzi fragmentów meczu piłkarskiego „Polska—Belgia" oraz wiadomości sportowe: **21.25** koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego z udziałem Toli Mankiewiczówny, Czwórki Radiowej i Pięcioraczków Radiowych; W przerwie ok. g. **21.50** Wesoły Tygodnik dźwiękowy (z Wilna): **22.55** przegląd prasy: — **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — 6.57 audycja poranna **10.00** muzyka taneczna (płyty); **10.55** program na jutro: **11.25** muzyka (płyty z Warszawy); **13.00** dla każdego coś ładnego — (płyty): **13.50** wiadomości z Pomorza: **18.00** „Wiosna, księżyc, bzy i słowiki" (Miłość w perspektywie czasu), felieton Jana Straszewskiego (z Bydgoszczy): **18.15** polskie marsze (płyty); **18.25** — wiadomości sportowe z Pomorza: **20.00** „Pszczelnictwo Pomorza w roku 1938" — pogadanka rolnicza.

Katowice — 5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy: **11.25** płyty z Warszawy: **14.00** pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie: **14.10** muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry: **14.50** wiadomości bieżące i giełda: **18.00** hiszpańska muzyka fortepianowa w wykonaniu Władysławy Markiewiczówny (fortepian): **18.25** wiadomości sportowe; **20.00** apel poległych Kadetów w Powstaniu Śląskim (Tr. ze Lwowa); **22.55** komunikat bieżący.

Kraków — 6.57 aud. poranna: **8.10** płyta za płytą; **11.25** płyty z Warszawy: **14.00** pieśni majowe z Wieży Mariackiej: **14.10** muzyka rozrywkowa (z Katowic): — **14.50** odczytanie programu: **14.55** wiadomości gospodarcze: **18.00** — wiadomości bieżące: **18.05** recital śpiewaczy Feliksa Ottokara Skibińskiego (baryton): **20.00** lokalne wiadomości sportowe: **20.05** pogadanka aktualna; **22.55** lokalne informacje.

Łódź — 5.30 audycja poranna: **11.25** płyty z Warszawy; **14.00** — pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie: **14.10** koncert rozrywkowy (z Katowic): **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe: — **18.00** poradnik sportowy dla robotników: **18.10** muzyka (płyty); **18.25** wiadomości sportowe lokalne: **20.00** lekkie utwory organowe (płyty): **22.55** wiadomości bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

17.05 Sztokholm — Koncert chóru. **17.15 Rzym** — Rozmaitości z płyt. **17.35 Brno** — Muzyka rozrywkowa. **Lahti** — Solo na harfie **18.00 Wieża Eiffla** — Koncert orkiestrowy. **18.15 Ryga** — Koncert utworów wiosennych i letnich. **18.30 Budapeszt** — Reportaż z Polski. **18.35 Oslo** — Dawna muzyka taneczna. **18.50 Lahti** — Koncert rozrywkowy. **19.00 Droitwich** — Koncert popularny. — **Lille** — Soliści śpiew i flet. **19.30 Londyn** — Koncert radioorkiestry **Bratysława** — Słowackie pieśni ludowe. **19.45 Sztokholm** — Dawne melodie. **20.15 Sztokholm** — Wesołe melodie. **20.30 Bruksela fr.** Wieczór Legii Honorowej. **Kopenhaga** — Koncert popularny. **Mediolan** — Koncert z płyt. **21.00 Luksemburg** — Koncert symfoniczny. **Mediolan** — „Okręt widmo" op. Wagnera. **Rzym** — Muzyka symfoniczna. **Sofia** — Recital śpiew. **21.30 Sztokholm** — Koncert solistów (fort. i skrz.). **22.00 Budapeszt** — Muzyka lekka. **Kowno** — Koncert rozrywkowy. **22.07 Poste Parisien** — Koncert orkiestrowy. **22.40 Bruksela fr.** — Muzyka jazzowa. **22.45 Lyon** Rozmaitości z płyt. **23.00 Luksemburg** — Muzyka lekka. **Radio Paris** — Koncert rozrywkowy. — **Sztokholm** — Ulubione melodie. **23.15 Kopenhaga** — Koncert orkiestry jazzowej. **23.30 Bruksela fr.** — „Miłość do trzech pomarańczy" Prokofjewa. **24.00 Mediolan** — Muzyka lekka.

Humor zagraniczny



Gdy marynarz na okręcie wbije nieopatrznie gwóźdź w ścianę, by powiesić na nim fotografię swojej lubej. (M)
(„Illustrated", Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granica miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 38-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 10 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 93.

TAJEMNICA LEKARZA

Powieść

150)

— Radzę panu przybrać inny ton! — rzekł lekarz z naciskiem. — Dziwię się, że śmiesz mi dzisiaj właśnie przypominać, że jesteś mężem tej nieszczęśliwej. Czyż nie czujesz, jak marną w moich oczach odgrywasz rolę? Strzeż się, baronie, i nie zmuszaj, abym zawołał policji, by zaprowadziła cię do więzienia!

— Nie zrobiłem niczego bezprawnie! — odparł Alfred pokornie. — Dolores jest moją żoną, dobrowolnie poszła ze mną do banku, nie rozumiem, dlaczego nie miała by mi dać pełnomocnictwa?

— Czy miałeś pan także prawo zamknąć ją w domu obłąkanych? Czy miałeś prawo do oszustwa, popełnionego do spółki z nikczemniczką, odgrywającą rolę twej żony? — zapytał Holnis.

Baron zaczerwienił się, spuszczając oczy.

— Nie o to jednak chodzi — mówił dalej. — Chcę przede wszystkim wiedzieć, jakim sposobem zmusiłeś Dolores do kroku, którego skutkom przeszkodziłem.

Alfred wzruszył ramionami. W obecności Dolores nie śmiał okłamać Holnisa.

— Powiedz mi prawdę, drogie dziecko — zwrócił się doktor do Dolores. — O ile cię znam, wiem, że żadne męki nie byłyby cię skłoniły do połączenia się z tym nędznikiem. Musiałaś mieć ważne powody. Powiedz mi wszystko, nie obawiaj się niczego, jesteś pod moją opieką!

— Najdroższy przyjacielu! — zawołała Dolores, załamując ręce z rozpaczą. — Wyjaśń mi tajemnicę. Powiedz mi, czy to prawda, że moja droga mała Lea żyje?

— A więc tego sposobu użyto, moje biedne, biedne dziecko — szepnął ze łzami w oczach. — Nawet miłość macierzyńska nie była dlań święta i posłużyła do niecnych celów. Nie płacz, Dolores. Dziecko twoje żyje i zobaczysz je. Pan zaś — krzyknął groźnie na Alfreda — jeżeli wiesz, gdzie jest prawdziwe dziecko twej żony, zaprowadzisz nas do niego natychmiast.

— Żadna moc ludzka nie zmusi mnie do tego — zawołał Alfred, pieniąc się ze wściekłości. — Zapominasz, panie doktorze, że mówisz do ojca dziecka, który ma do niego prawo i nie potrzebuje nikomu wyjawiać miejsca jego pobytu. Któż panu powiadał zresztą, że wiem, gdzie ono jest?

— O, mój opiekunie! — jęknęła Dolores. — On wie, gdzie jest dziecko. Przyrzekł mi, że mnie do niego zaprowadzi, jeżeli dam mu pełnomocnictwo.

— A więc przyznajesz pan — zawołał Holnis gniewnie — żeś chciał oszukać żonę. Więc jesteś tak podłym, żeś zamierzał zawieść jej nadzieje!

Alfred roześmiał się szyderczo.

— A choćby tak było? Czy potrzebuję tłumaczyć się panu. Nie wiem, czy dziecko mej żony żyje i gdzie się znajduje.

Okrzyk rozpaczy wyrwał się z piersi Dolores; łkając, ukryła twarz w dłoniach.

Doktor Holnis pozostał zupełnie spokojnym.

— Dziękuję za szczerość, panie baronie! Dotychczas ochraniałem pana właśnie przez wzgląd na dziecko tej nieszczęśliwej. Wzgląd ten upada teraz. Nie mam powodu do ochraniania dłużej takiego, jak pan łotra.

Pociągnął za dzwonek.

— Idź mi zaraz na policję i przyprowadź policjanta. Powiedz, że chodzi o aresztowanie niebezpiecznego przestępcy.

— Dobrze, panie doktorze!

Usłyszawszy te słowa, Alfred zbladł i począł drżeć na całym ciele.

— Zostań! — krzyknął baron na odchodzącego służącego.

— Czy ja rozkazuję w moim domu, czy też pan! — krzyknął Holnis groźnie.

— Proszę zatrzymaj pan służącego! — prosił Alfred, składając ręce. Dlaczego chcesz pan wywołać skandal? Jestem gotów zrobić wszystko, czego pan żądasz.

Holnis zatrzymał służącego.

— Czy wiesz pan, gdzie jest dziecko?

— Tak!

— I zaprowadzisz nas do niego?

— Tak — odparł Alfred niechętnie

Dolores ze łzami w oczach rzuciła się Holnisowi na szyję.

— Jeszcze jedno, panie baronie — rzekł lekarz. — Proszę o oddanie żonie papierów legitymacyjnych. Nie chcę dać panu sposobności do nowych oszustw. Proszę o papiery.

Alfred wzruszył ramionami.

— Domyślasz się pan z pewnością, że papiery nie mają teraz dla mnie żadnej wartości — rzekł. — Nie mam ich jednak przy sobie. Oddam je, jeżeli pojedziecie państwo ze mną do hotelu. Spodziewam się, że mi dacie odszkodowanie.

— Bynajmniej, panie baronie — rzekł lekarz poważnie. — Przyrzekam panu tylko, że jeżeli oddasz papiery, ochronię cię przed więzieniem. Sądzę, że powinieneś pan być zadowolonym z takiego obrotu rzeczy.

— To jest wyzysk! — zgrzytnął baron.

— Może zaskarżysz mnie pan do prokuratora? Przedtem jednak zaprowadź nas do hotelu i oddaj papiery, a następnie do ludzi, u których jest Lea.

— Może pozwolisz pan — odezwał się Hut — że się teraz oddalę, tym więcej, że jestem już zbyteczny.

— Zbyt mało się cenisz, panie Hut! — zadecydował Holnis. — Mając dwóch takich ptaszków, nie należy żadnego spuszczać z oczu. Pójdziesz pan z nami.

Hut nie sprzeciwiał się. Wkrótce potem całe towarzystwo znalazło się w hotelu, gdzie Alfred wręczył lekarzowi papiery.

Teraz udali się w dzielnicę robotniczą, gdzie miało być na wychowaniu dziecko Dolores.

Dorożka zatrzymała się przed wysokim posępnym domem.

Dolores drżała jak listek na myśl, że niebawem ujrzy swe dziecko.

Weszli na czwarte piętro. Baron zadzwonił. Niebawem otworzyła drzwi młoda, zaniedbana blondynka.

Ujrzawszy barona, uśmiechnęła się znacząco i zaprosiła do mieszkania.

W kącie pokoju bawiła się lalką mała jasnowłosa dziewczynka.

— Państwo darują, że tak u mnie nieporządnie — odezwała się kobieta, podając krzesło, które otarła fartuchem.

Dolores nie zważała wcale na zaproszenie, tylko patrzała na dziecko, które spoglądało na nieznajomych wielkimi zdziwionymi oczyma.

— Przychodzimy z powodu dziecka, kochana pani Lange! — zaczął Alfred. — Jak już pani mówiłem...

Nie dokończył, gdyż doktor Holnis przerwał mu energicznym ruchem ręki.

Nie uszło bowiem jego uwagi porozumiewające spojrzenie, które Alfred zamienił z kobietą.

— Przepraszam, panie baronie, proszę mi wpierw pozwolić zadać kilka pytań tej pani — rzekł doktor tak energicznym tonem, iż Alfred umilkł natychmiast.

Dolores, która chciała pochwycić małą w objęcia, spojrzała zdziwiona na swego opiekuna, zdjęta złowrogim przeczuciem.

— Jak się kochana pani nazywa? — spytał lekarz.

— Helena Lange! — odpowiedziała kobieta.

— A to jest pani dziecko?

— Nie, to jest córeczka pana barona! Dał mi ją na wychowanie.

Chciała rozgadać się obszerniej, lecz Holnis przerwał jej krótko.

— Gdzieś pani dostała dziecko na wychowanie?

— W klinice doktora Holnisa! — odparła kobieta dobrze wyuczona, mieszając się pod badawczym wzrokiem Holnisa.

Pytania lekarza zaniepokoiły Alfreda i Huta.

Baron mienił się na twarzy, próbując porozumieć się znakami z kobietą, która ich jednak nie zauważyła.

— Kochana pani, trzeba ci wiedzieć — odezwał się Alfred nieśmiało.

— Teraz ja mówię — przerwał Holnis. — Później pan będziesz mówił. A zatem — zwrócił się do kobiety — dostałaś pani dziecko od doktora Holnisa! Czy tak?

— Tak, panie!

— Jeszcze jedno pytanie, czy znasz mnie pani?

Kobieta mieszała się coraz więcej. Spojrzała rozpaczliwie na barona, lecz daremnie. Doktor Holnis stanął tak, że nie mogła zobaczyć twarzy Alfreda.

Więc nie przypominasz pani mnie sobie — zapytał raz jeszcze. — Czyżbym się mylił?

— Z pewnością... gdyż rzeczywiście nie wiem...

— Pomyśl pani raz jeszcze! — nalegał Holnis.

— Nie! Nie przypominam sobie. Nie widziałam pana nigdy.

— Nie widziałaś mnie pani w klinice doktora Holnisa? — badał stary lekarz, doprowadzając Alfreda do rozpaczy.

— Nie! — zapewniała kobieta.

— Dobrze! — krzyknął doktor gniewnie. — Powiem pani wtedy, że jestem doktor Holnis, a pani podłą oszustką. Gdybyś była opiekunką małej Lei, córki barona, musiałabyś mnie znać, gdyż rozmawiałem z nią codziennie podczas jej choroby. Pfe! Wstydź się podła istoto, żeś dała się nakłonić do pomagania w szelmostwie. Pójdę zaraz po policję i każę cię aresztować!

Słowa starego lekarza przeraziły kobietę.

Rzuciła się przed nim na kolana, załamując ręce.

— Litości, litości! — jęczała. — Wyznam wszystko, lecz nie wołaj pan policji. Prawda, jestem matką tej dziewczynki, nie widziałam nigdy dziecka pana barona, ale przed kilku dniami przyszedł do mnie i ofiarował mi pieniądze, a ja jestem biedną, panie doktorze, głód jest złym doradcą. Na co nie zgodzi się matka, jeżeli nie ma chleba dla dziecka, jeżeli jej obiecują, że dziecko dostanie się do bogatych ludzi i będzie miało wszelkie wygody!

— Wstań, kochana pani — rzekł doktor Holnis łagodnie. — Zrobiłaś źle, lecz gorzej jeszcze postąpił ten człowiek, który nadużył uczuć matki dla swych występnych celów!

Wyjął pugilares, a wydobywszy zeń banknot, wręczył go kobiecie.

— Weź to pani za to, żeś powiedziała prawdę, dla swego dziecka. Właściwie zasłużyłaś na karę. Daruję ci jednak, gdyż zgrzeszyłaś przez miłość macierzyńską.

Dolores bliską była zemdlenia.

— Nie rozpaczaj, moja droga! — rzekł doktor, pochylając się nad nią. — Znajdziesz twe dziecko, jeżeli nie tu, to gdzie indziej!

— Widzisz, baronie Gross! — zwrócił się do Alfreda. — Kłamstwo zawsze się wyda. O mały włos byłbyś biedną kobietę wpakował do więzienia. Przekonałeś się teraz, że nie tak łatwo mnie oszukać. Pójdziesz teraz ze mną na ulicę, gdzie oddam cię pierwszemu lepszemu policjantowi lub też zaprowadzisz mnie do opiekunów Lei, których adres znasz niewątpliwie.

Baron zgrzytał ze wściekłości, czuł jednak, że ma dziś do czynienia z groźnym przeciwnikiem.

— A jeżeli powiem panu, że nie znam prawdziwych opiekunów dziecka? Cóż wtedy? — zapytał, wzruszając ramionami.

Doktor Holnis uśmiechnął się z politowaniem.

— Powiedziałem już panu! Czy sądzisz, że będę robił z panem ceremonie? Ludzi takich, jak pan, nie oszczędza się. Jeżeli nie wiesz, u kogo jest Lea, to twoja szkoda. Nie ujdziesz mi jednak, za to ręczę!

— Kto panu zaręczy, że nie oszukam pana po raz wtóry? — spytał baron, uśmiechając się cynicznie.

— To już mój kłopot, szanowny panie baronie! — odpowiedział Holnis obojętnie. — Spiesz się pan jednak, gdyż mam już dosyć pańskiego towarzystwa. Daję panu czas do namysłu aż do następnego rogu ulicy. Jeżeli nie przypomnisz pan sobie, policja dopomoże panu! Dalej w drogę!

Zeszli po schodach na ulicę i wsiedli do dorożki.

Dolores umierała z trwogi i niepokoju, spokój jednak starego przyjaciela dodawał jej odwagi.

Twarz lekarza wyrażała pewność zwycięstwa.

Posępna i wściekła zarazem mina Alfreda przekonywała, że nie kłamał, podając adres woźnicy na ulicę Rheinbergera.

Gdy powóz po godzinnej blisko jeździe zatrzymał się, doktor Holnis spojrzał zdziwiony.

Przypomniał sobie, że był już tutaj.

Widział już raz ten dom, przed którym bawiły się dzieci. Zdawało mu się nawet, że je poznaje.

Przypomniał sobie, że tutaj powóz jego najechał na małą dziewczynkę.

A ta dziewczynka?...

Miłosierny Boże!

Lea było jej na imię i już wtedy doznał na jej widok dziwnego uczucia.

Przypomniał sobie dokładnie wszystkie szczegóły, z jakim dziwnym strachem odebrała kobieta dziecko z jego rąk.

Już wtedy zdawało mu się, że ją gdzieś widział.

Teraz wiedział dokładnie.

Dolores spostrzegła wzruszenie przyjaciela.

— Co panu jest? O Boże! — pytała przerażona.

— Nie trwóż się, droga Dolores! — szepnął doktor z uśmiechem szczęścia na ustach. — Tym razem jesteśmy rzeczywiście u celu. Wiem, że znajdziemy tutaj małą Leę.

Niechętnie wyszedł Alfred z powozu. Doktor Holnis szedł zaś powoli za nim. Dolores i Hut weszli na schody.

Lekarz nie potrzebował przewodnika.

Znał drzwi, do których raz już pukał.

Drżącą ręką pociągnął za dzwonek.

Upłynęło kilka sekund.

Usłyszeli w mieszkaniu szelest. Potem otworzono drzwi.

Stara kobieta z rozczochraną głową ukazała się na progu, patrząc ze zdziwieniem na eleganckie towarzystwo.

— Czego państwo sobie życzą? — spytała szorstko.

— Czy tu mieszka pani Schirmer? — spytał Alfred.

Stara poruszyła przecząco głową.

— Schirmerowie nie mieszkają już od dwóch miesięcy. On nie miał roboty, więc wyprowadzili się na prowincję — rzekła, zamykając drzwi.

Alfred z trudnością stłumił szyderczy uśmiech.

Dolores z okrzykiem przerażenia padła w objęcia starego lekarza.

W WALCE O HONOR

Minęły trzy dni pełne wzruszeń i zawodów dla biednej Dolores.

Po nieudanej wizycie przy ulicy Rheinsbergera, doktor Holnis starał się w rozmaitych miejscach dowiedzieć, gdzie są obecnie Schirmerowie.

Daremnie!

Wyprowadzili się nie wiadomo dokąd.

Baron tryumfował, ze swej strony jednak dowiadywał się także, leżało bowiem w jego interesie znać miejsce pobytu Lei.

Jeżeli uda mu się dostać ją i uciec z nią za granicę, będzie miał broń przeciw Dolores i jej opiekunowi.

— Panie doktorze, zaklinam pana — rzekła Dolores, gdy powrócili do domu — powiedz mi, co wiesz o moim dziecku?

— Moja córko! — powiedział lekarz, całując ją w głowę — dziękuję ci, że dajesz mi sposobność wyjawienia tajemnicy, która od dawna ciąży mi na duszy. Chcąc oszczędzić ci bólu, zgrzeszyłem wobec ciebie. Stoję przed tobą jako wspólnik barona i proszę o przebaczenie. Dowiesz się wszystkiego. Chociaż nie mogę oddać ci twego dziecka, mogę jednak zrobić ci nadzieję, że je mieć będziesz. Przysięgam ci na pamięć twej matki, którą niegdyś całą duszą kochałem, że nie spocznę, dopóki nie naprawię tego, czym wobec ciebie zawiniłem!

Dolores pochwyciła jego rękę, okrywając ją gorącymi pocałunkami.

— Ojcze! ojcze! — łkała, — nie broń mi cię tak nazywać. Nie oskarżaj się jednak! — błagam cię, wiem, że cokolwiek zrobiłeś, zrobiłeś tylko aby mi dopomóc. Jesteś dobrym i szlachetnym, myśl, że martwisz się dla mnie, sprawia mi ból niewymowny!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziwy i tajemnice Tybetu

Nienawiść do białych — Lama społecznikiem — Wielomęstwo — Kraj bez zazdrości — Walka z ucieczką kobiet za granice

Tajemniczy jest Tybet, ale nie tylko dlatego, że

w jego klasztorach dzieją się rzeczy niesamowite,

lecz głównie dlatego, że jest niezrozumiany. Ludzie i urządzenia odbiegają tak krańcowo od naszych wyobrażeń, że stają się dla nas wprost tajemniczymi.

Chińczyk kresowy, mówiąc o Tybetańczykach, nazywa ich rozbójnikami i mordercami. Gdy się mówi o Tybecie w świecie cywilizowanym, nie brak nigdy wyrazu „tajemniczy", albo też przewiduje się, że Tybet w niezadługim czasie odegra tę samą rolę w Azji, jaką dzisiaj odgrywa Japonia. Gdy kapłani tybetańscy, zwani lama, opowiadają Tybetańczykom o białych,

nazywają ich „białymi szatanami",

którzy mają jedną parę ust a cztery żołądki i tyleż brzuchów i którzy wszystko niszczą jak szarańcza. Obraz ten dla Tybetańczyków jest straszny. Góry i płaskowzgórza ich są mało urodzajne. Strach pomyśleć, żeby białe żarłoki spaść miały na kraj. Samych siebie nazywają Tybetańczycy pedynymi ludźmi, patrzącymi w światło bogów.

Mimo licznych wypraw naukowych,

niewiele stosunkowo wiemy o Tybecie.

Wiemy, że panuje tam Dalai-lama, zawdzięczający posłannictwo swe godzinie poczęcia, że w tym kraju górzystym znajduje się mnóstwo klasztorów, w których lamowie wykonują dziwne tańce, nieraz całymi dniami i nocami, że liczni kapłani są działaczami społecznymi, bardzo popularnymi wśród ludności. Wie się dalej, że Tybetanki zajmują osobliwe stanowisko społeczne, że z jednej strony są bydlem roboczym, z drugiej zaś, mimo wszystko zdobyły taką władzę nad mężczyznami, która nam się zdaje zupełnie niezrozumiałą.

Kobieta jest dla Tybetańczyka istotą niższego pochodzenia, a Tybetanki same marzą o tem, by przy następnym urodzeniu się przyszły na świat jako mężczyźni. Mimo to Tybetanka posiada swobodę, nie spotykaną u innych narodów.

W Tybecie panuje wielożeństwo.

Tybetanka może poślubić poza mężem jeszcze jego młodszych braci a nawet niektórych jego krewnych. Tybet jest krajem bez zazdrości. Ludzie nie przejmują się tam zbytnio aferami sercowymi. Wszelkie spory na tym tle załatwia się przeważnie po kupiecku. Tybetańczyk, który oszukał swoją żonę, winien za karę urządzić

ucztę dla całej wsi,

a kobieta, która nakłoniła mężczyznę do wiarołomstwa, może zmyć swoją winę podarkiem dla poszkodowanej.

A przecież Tybetanki nie bardzo zadowolone są ze swego losu. Mahometanie i Chińczycy z Turkiestanu, Indii i Chin,

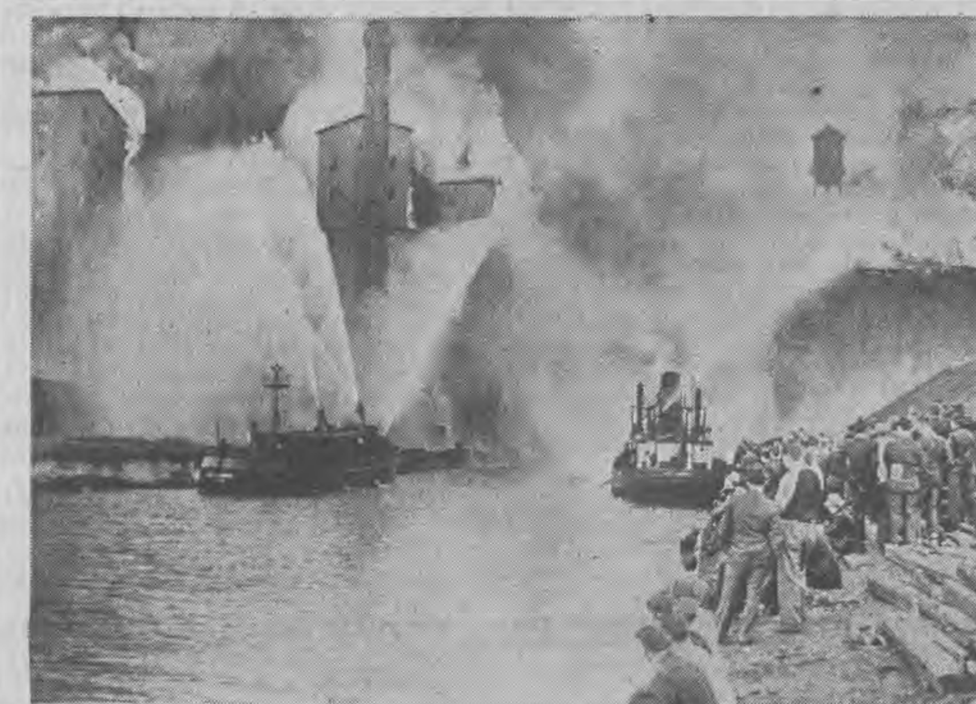
zwabiają młode Tybetanki przez granicę,

nęcąc ich obietnicami wygodniejszego i piękniejszego życia. Tryskające zdrowiem i siłą Tybetanki są wszędzie bardzo lubiane, nie są one bynajmniej brzydkie i uchodzą za dzielne w interesach. Tybetańczycy sami nie są zadowoleni z odpływu ich kobiet za granicę. Rząd w Lhassa zarządził obostrzoną kontrolę granicy i oprócz tego polecił kapłanom w miejscowościach nadgranicznych by wpływali na kobiety, ażeby nie pozwalały się zwabiać przez obcych „szatanów" za granicę. (KK)

Czarna armia Francji

„Münchener Neueste Nachrichten" poświęcił obszerny artykuł francuskiej armii kolonialnej oraz problemowi komunikacyj Sahary. Nawiązując do znanego powiedzenia generała Mangin — „Czarna armia czyni obecnie z nas Francuzów najpotężniejszy naród w Europie", autor artykułup odkreśla wielkie znaczenie wojsk kolorowych dla Francji, która w razie wojny dysponowałaby nimi w ilości 1.700.000 żołnierzy. Połowa tych sił pochodzi z Afryki Północnej i Sahary, a więcej niż 1/4 — z Sudanu. W związku z tym powstaje konieczność zbudowania kolei trans-saharyjskiej, która stałaby się arterią życiową wielkich i pozbawionych komunikacji obszarów, a w razie potrzeby ułatwiła transport kolorowych wojsk do Francji.

Dziennik niemiecki, omawiając wysiłki czynione obecnie przez Francję w kierunku zbudowania kolei, zaznacza, że mają one na celu zapewnienie posiadłościom afrykańskim możliwie najszerszej samowystarczalności, zwłaszcza w zakresie obrony.



WIELKI POŻAR W CHICAGO

W jednym ze śpichrzów w porcie chicagowskim wybuchł pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością na pobliskie magazyny. Na zdjęciu akcja ratunkowa z udziałem statków przeciwpożarniczych

Posąg Chrystusa Króla w Indochinach

Wokręgu misyjnym Phat-Diem (Indochiny) w miejscowości Tri-Chinh, miejscowy proboszcz ks. Chi wzniósł dwie piękne szkoły. Na placu przed kościołem parafialnym kazał postawić piękny posąg Chrystusa Króla, dłuta jednego z najlepszych rzeźbiarzy tubylczych. Poświęcenia posągu dokonał tubylczy biskup, J. Eksc. Mgr Tong z Phat-Diem. (P. D. R. W.)

Czy dziś jest wczoraj, czy dziś jest jutro?

To zależy od położenia geograficznego. Np. zamawiając w Tokio rozmowę telefoniczną o godz. 6 rano w niedzielę z Nowym Jorkiem, rozmawia się z dziś na wczoraj, bowiem w Nowym Jorku jest w tym samym czasie sobota godz. 4 po poł. Jeśli Nowy Jork zamawia rozmowę telefoniczną o godz. 4 po poł w sobotę z Tokio, to rozmowa prowadzona będzie z dziś na jutro, bowiem na drugim krańcu linii, która przechodzi przez tzw. międzynarodową linię czasu, będzie właśnie niedziela i godz. 6 rano.

NASZA NOWELKA

Przygoda lotnika

Henryk Malin od 5 lat pełnił służbę w jednym z francuskich towarzystw komunikacyjno-lotniczych. Rok temu został przeniesiony do kolonij w Afryce, celem utrzymywania stałej komunikacji między Oranem a Casablanca.

Przed kilku miesiącami poznał w Oranie Alicję Lapage, młodą stenotypistkę, zatrudnioną w biurach towarzystwa. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. Alicja również obdarzała go gorącym uczuciem.

Pragnęli się pobrać, lecz zły stan finansowy Malina nie pozwalał na szybkie zrealizowanie tych zamiarów. Toteż Malin postanowił za wszelką cenę zdobyć większą sumę pieniędzy. Lecz ponieważ nie mógł nawet marzyć o zrobieniu oszczędności ze swej szczupłej gaży, zaczął łamać sobie głowę nad wynalezieniem innego, skuteczniejszego sposobu.

Próbował grać na wyścigach i w ruletkę. Nie miał jednak szczęścia.

Przegrał całą miesięczną pensję i wkońcu musiał zapożyczać się u znajomych, by móc zapłacić za pokój i utrzymanie. Podobny stan rzeczy doprowadzał go do rozpaczy. Często zwierzał się ze swego smutku ukochanej, twierdząc, że jeżeli tak dalej pójdzie, to gotów jest popełnić szaleństwo.

— Nie przejmuj się — pocieszała go swym słodkim głosikiem Alicja. — Jesteśmy jeszcze młodzi, możemy poczekać z zawarciem małżeństwa. A może w najbliższej przyszłości los uśmiechnie się do nas...

— Alicjo! Wiesz dobrze jak bardzo cię kocham. Sama myśl o tym, że dzień naszego ślubu oddala się, torturuje mnie niezmiernie.

— Bądź silny Henryku. Jeżeli oboje ograniczymy do minimum nasze wydatki, to za rok lub dwa zdobędziemy sumę potrzebną nam do założenia ogniska rodzinnego.

Pewnego dnia, tuż przed samym odlotem z Casablanca, Malin został wezwany do dyrektora. Gdy wszedł do gabinetu, dyrektor wręczył mu stalową kasetę oraz kopertę, mówiąc:

— Przed chwilą przyniesiono mi tę kasetę i list, z prośbą o dostarczenie do Oranu pod wskazanym adresem. Powierzam je panu i czynię pana za nie całkowicie odpowiedzialnym. Proszę je doręczyć adresatowi za pokwitowaniem.

— Tak jest, panie dyrektorze — odpowiedział Malin. — Spełnię pańskie polecenie.

Wróciwszy do samolotu, Malin ulokował kasetę obok siebie, po czym wystartował do lotu. Po kilku godzinach, gdy samolot znalazł się nad pograniczem algiersko-marokańskim, Malin spostrzegł, iż w niewytłumaczony sposób ze zbiornika wyciekła wszystka benzyna. Nie było na to żadnej rady, musiał lądować.

Na szczęście teren aczkolwiek piaszczysty, nadawał się do lądowania i po kilku minutach samolot stanął na ziemi.

— Co się stało? — pytali zdziwieni pasażerowie.

— Zabrakło benzyny w zbiorniku — odpowiedział Malin. — Zaraz przekonam się z jakiego powodu... Oglądając aparat, Malin stwierdził, że zbiornik był przebity w kilku miejscach.

— Kto to mógł zrobić? — zapytał jeden z pasażerów, Baudet.

— Nie mam pojęcia — odparł Malin. — Ale skąd pan wie, że to właśnie „ktoś mógł zrobić"?...

— Nie wiem — bąknął Baudet. — Przypuszczam tylko...

— Czy w pobliżu nie ma stancji benzynowej? — zapytał inny pasażer.

— Od najbliższej stacji benzynowej dzieli nas 200 kilometrów — objaśnił Malin. — W tej samej odległości znajduje się najbliższe osiedle ludzkie.

— Cóż tedy poczniemy? — zmartwili się pasażerowie. — Może który z nas uda się po pomoc.

— To jest bezcelowe — odpowiedział Malin — droga jest zbyt niebezpieczna. Uszkodzenie zbiornika zreperuję sam, a o benzynę nie mamy potrzeby się martwić. Bardzo często przeciągają tędy karawany dostarczające żywność i benzynę posterunkom wojskowym, rozrzuconym na pustyni. Sądzę, iż za 2—3 dni otrzymamy benzynę i będziemy mogli ruszyć dalej. Tymczasem musimy się tu rozgościć i cierpliwie czekać.

Przed zapadnięciem zmroku zbiornik był zreperowany. Podróżni przepędzili noc pod gołym niebem. Nazajutrz wczesnym rankiem, Malin chcąc sprawdzić, czy kaseta znajduje się na swoim miejscu, wszedł do samolotu.

Jakież było jego przerażenie, gdy stwierdził, że kaseta znikła. Przeszukał z największą dokładnością wnętrze samolotu, lecz daremnie. Kasety nigdzie nie było...

W tej chwili rozległ się okrzyk któregoś z pasażerów.

— Gdzie jest Baudet? Wczoraj wieczorem położył się spać obok mnie, a teraz nigdzie go nie widzę!

Rozpoczęto poszukiwania. Wszyscy rozbiegli się w różne strony, lecz wkrótce powrócili z... niczym. Malin powiązawszy zniknięcie Baudeta ze zniknięciem kasety, opowiedział podróżnym o wszystkim.

— Trzeba go odnaleźć! — wołali pasażerowie. — Nikt inny tylko on ukradł kasetę!

Po dłuższych poszukiwaniach odnaleziono ślady stóp ludzkich, prowadzących w kierunku, z którego przybyli.

— Baudet nie mógł ujść daleko — zachciał do pościgu Malin. — Kaseta jest dość ciężka. W dodatku Baudet nie zabrał z sobą wody, a pustynia w promieniu kilkudziesięciu kilometrów jest bezwodna...

Wbrew przewidywaniom Malina, pościg przeciągał się. Dopiero następnego dnia, ścigający dobiegło z oddali szczekanie szakali i wycie hien...

Pomimo zmęczenia podążono w tym kierunku. Niebawem ścigający ujrzeli kilka tych krwiożerczych zwierząt, które na widok zbliżających się ludzi, pierzchły.

Na piasku leżał nieprzytomny człowiek, a obok niego... stalowa kaseta.

Był to Baudet. Pragnienie powaliło go z nóg. Przez kilka godzin bronił się przed natarczywością zwierząt i teraz zemdlał z osłabienia.

Ocuciwszy Baudeta, podróżni ruszyli w drogę powrotną. Malin krocząc z tyłu z kasetą w ręku, ujrzał nagle w piasku kilka błyszczących kamyków.

Obejrzawszy dokładnie jeden z nich, stwierdził, że były to pawdziwe brylanty.

— Nareszcie, spełnią się moje marzenia! — rzekł do siebie w radosnym uniesieniu. — Zaraz po powrocie do Oranu pieniężę te kamienie. Alicja będzie się cieszyła.

Po powrocie do samolotu, Baudet został skrępowany i wrzucony do kabiny.

Teraz dopiero Malin przypomniał sobie, że nie przeczytał jeszcze adresu na kasecie i na kopercie. Toteż zruciwszy okiem na adres, zdębiał ze zdumienia gdy zobaczył napis: „Alicja Lapage — Oran".

— Od kogo może być ta przesyłka?... Dlaczego Alicja nigdy nie mówiła mi, że ma krewnego czy znajomego w Casablanca?... — Na pytania te nie mógł znaleźć odpowiedzi. Musiał czekać, aż Alicja sama na nie odpowie.

Wkrótce nadciągnęła karawana. Napełniwszy zbiornik benzyną, Malin wystartował. Po wylądowaniu w Oranie, Malin zdał sprawozdanie z przebiegu zajścia dyrektorowi, który oddał Baudeta w ręce policji.

Śledztwo wykazało, iż Baudet będąc ostatnio sekretarzem pewnego przemysłowca w Casablanca, wiedział o zawartości kasety i postanowił nią zawładnąć. W tym celu dostawszy się niepostrzeżenie do hangaru, poprzebijał zbiornik z tym obliczeniem, że pilot będzie zmuszony lądować w pół drogi, co ułatwiłoby mu ucieczkę z kasetą.

Tymczasem Malin oddawszy list i kasetę Alicji, opowiedział jej o swej przygodzie w pustyni i o znalezionych brylantach, po czym zapytał ją o pochodzenie listu i kasety.

Alicja przeczytawszy list, krzyknęła radośnie:

— Henryku! Nareszcie będziemy mogli urzeczywistnić nasze plany. Mamy pieniądze!

— Jakie pieniądze? — zdziwił się Malin, nierozumiejąc jeszcze o co chodzi.

— Nie mówiłam ci jeszcze, że w Casablanca mam wuja, bogatego przemysłowca. Przed kilku laty, między moimi rodzicami a wujem wynikło pewne nieporozumienie. Toteż sądziłam, że wuj już zupełnie o mnie zapomniał, tymczasem okazuje się, że tak nie jest. Wuj zmarł przed kilku miesiącami. Przed śmiercią zapisał mi pół miliona franków. Pieniądze są w tej kasecie!

— Widzisz Henryku — ciągnęła uroczystym głosem Alicja — w życiu nie wolno kierować się myślami, dyktowanymi przez chwilowe niepowodzenie. Patrzmy zawsze w przyszłość z ufnością i wierzmy, że Bóg, który opiekuje się najmniejszym nawet stworzonkiem, i nas w Swej łasce nie opuści.

— Masz słuszność Alicjo — odrzekł Malin, składając na ustach ukochanej gorący pocałunek.

MIECZYSŁAW ŚLIWIŃSKI